NUMER 95.

DZIENNIK POWSZECHNY

15/27 Kwietnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 27 Kwietnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu 17 (29) Kwietnia r. b., jako w rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, Ich Cesarskie Wysokoście przyjmować raczą powinszowania: Duchowieństwa wszelkich wyznań, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, Urzędników 4-ch pierwszych klas, oraz Urzędników Dworskich,—w Zamku Królewskim o godzinie 11 rano.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu. — W zastosowaniu się do Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 17 (29) Czerwca 1841 r. stanowiącego, iż wszelkie osoby skazane na karę konfiskaty majątku, a ztąd i śmierć cywilną, jak tylko przebaczenie otrzymają i do kraju powrócą, winny używać praw cywilnych, od daty Najwyższej decyzji ułaskawienie dla nich wyrzekającej; Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu podaje do powszechnej wiadomości: iż Franciszek Kochanowski, skazany na karę konfiskaty majątku, według obwieszczenia w b. Gazecie Rządowej z dnia 10 (22) Września 1854 r. Nr. 208, Wyrokiem Sądu Wojennego na d. 2 Lutego 1854 r., przez ś. p. Jenerała Feldmarszałka Głównodowodzącego Armią Czynną, Księcia Warszawskiego Hrabiego Paskiewicza Erywańskiego zatwierdzonym, wraca do używania praw cywilnych od d. 2 (14) Lipca 1862 r., jako daty udzielonego Mu Najwyżej przebaczenia.

Wszelkie zatem czynności od tej daty dopełnione przez niego, powinny być uważane za ważne, o ile z innych względów nie są prawu przeciwne.— Z polecenia Dyrektora Głównego, Rzeczywisty Radca Stanu *Borzęcki.* — Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *Parzelski.* — Naczelnik Sekcji *Olszewski.*

Z Petersburga, 21 *Kwietnia.*

Przez Najwyższe dyplomy z d. 31 marca (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: ś w. Włodzimierza 1-ej klasy, metropolitowie: kijowski *Arsenjusz* i nowogrodzki i st. petersburgski *Izydor;* ś w. Aleksandra Newskiego, arcybiskup mohilewski *Euzebjusz;* ś w. Anny 1-ej klasy: biskupi: smoleński *Antoni,* czyhiryński, wikarjusz djecezji kijowskiej *Serafim* i dmitrowski, wikarjusz djecezji moskiewskiej *Leoncjusz.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Stosunki Anglji z stanami Zjednoczonemi stały się obecnie głównym przedmiotem zajęcia umysłów w pierwszym z tych krajów. Jak donoszą depesze z Londynu, tak w izbie gmin jak i w izbie lordów interpelowano gabinet w tym przedmiocie. Lord Palmerston oświadczył że gabinet pilnie zajmuje się tą sprawą; lord Russel zaś mówiąc o liście zabezpieczającym wydanym przez p. Adamsa jednemu ze statków udających się do Meksyku, oświadczył że list ten jest nadzwyczajny i niczem niedający się usprawiedliwić, a postępowanie posła nie do darowania; dla tego odwołał się nie do niego, a wprost do gabinetu Waszyngtońskiego. Obawy o silniejsze zawikłania pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi wpłynęły niekorzystnie na giełdę paryzką.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu, lord Palmerston oświadczył, że układy co do sprawy greckiej nie zostały jeszcze ukończone, lecz można się spodziewać rychłego pomyślnego załatwienia tej sprawy. *Morning Post* zapewnia, że trudności stojące na zawadzie przyjęciu tronu przez księcia Wilhelma zostały usunięte w sposób zadowalniający i Greków i księcia Chrystjana ojca przyszłego ich Króla. Pierwszą trudność stanowiło życzenie księcia Chrystjana, ażeby objęcie tronu przez księcia Wilhelma było uprawnione zrzeczeniem się ze strony dynastji bawarskiej. Trudność tę usunie protokół trzech mocarstw opiekuńczych, oparty na protokółach z 1830 i 1832 r., oświadczający że stan jaki był natenczas teraz już nie istnieje. Książę Chrystjan miał się na to zgodzić. Co do dotacji nowego Króla, ojciec jego także się zgodził, ażeby Anglja załatwiła tę sprawę w porozumieniu z ateńskiem zgromadzeniem narodowem. Ponieważ nie pozostaje już żaden warunek do załatwienia, przyjęcie korony jest stanowcze, co potwierdza i depesza telegraficzna z Kopenhagi. Za kilka miesięcy książę Wilhelm dojdzie do pełnoletności i obejmie ster rządu, a przeciąg ten czasu będzie użyty na dopełnienie formalności dotyczących przyłączenia wysp jońskich do Grecji. Anglja, powiada w końcu ten dziennik, pomoże Grecji do poprawienia jej finansów, tak jak pomogła Turcji i państwu marokańskiemu. O ile się zdaje, wiadomości te są dosyć wiarogodne i potwierdza je depesza telegraficzna, donosząca o rychłem zebraniu na konferencję w Londynie, pełnomocników mocarstw opiekuńczych, dla ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Ciało prawodawcze francuzkie rozpoczęło dnia 23 b. m. rozprawy nad budżetem. Na pierwszem posiedzeniu, przy rozprawach ogólnych, występowali przeciw budżetowi pp. Lemercier i Picard, bronili go zaś p. Vuitry komisarz rządowy i p. Busson sprawozdawca.

Monitor donosi, że Król Dom Fernando portugalski, ojciec obecnie panującego Króla, wybiera się w kilkomiesięczną podróż. Dom Fernando naprzód uda się do Hiszpanji, Francji i Belgji, potem zabawi jakiś czas u swych córek, księżny Hohenzollern i księżny Saskiej, a w końcu pojedzie do brata swego Leopolda, mieszkającego w Węgrzech. Dom Fernando nie był w Niemczech od czasu swego ożenienia, to jest od 1836 roku.

Z Smyrny donoszą, że przybył tam Sultan i był przyjmowany z wielkim zapałem. Mowę Sultana w Egipcie, w której pochwalał postępowanie wice-króla, tłomaczą w sposób przychylny dla przedsięwzięcia przekopania międzymorza Suezkiego. Sir Henryk Bulwer miał oświadczyć, że jest przeciwny, nie przekopania kanału, lecz osadnictwu cudzoziemców na gruntach nadanych koło kanału.

(Ind. bel., Patr., W. Z., Schl. Z.)

Anglja.

Londyn, 21 *Kwietnia.* Złe względem Ameryki usposobienie doszło tu do najwyższego stopnia. Jest to fakt, który przyznać musi każdy, kto ma sposobność obcowania w rozmaitych sferach. Gazety nie są w tym wypadku niezawodnym barometrem, dziennikarstwo bowiem powstrzymuje się w swych zapędach, odkąd groźniejsze jest zerwanie z Ameryką, gdyż nie chce ściągnąć na siebie zarzut dania zachęty do wojny. Drugi powód umiarkowania gazet szukać należy w tem, iż czekają na wrażenie, jakie znany glejt czyli list bezpieczeństwa, wydany przez p. Adamsa, posła amerykańskiego w Londynie, sprawi we Francji. List ten jest obecnie przedmiotem powszechnego zajęcia. Naprożno wyglądano dotąd ze strony posła amerykańskiego wyjaśnienia, zdolnego choć w części osłabić nieprzyjemne wrażenie, tym listem spowodowane.

Następcą zmarłego sir George Cornwallis Lewisa na posadzie ministra wojny będzie hr. de Grey and Ripon, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, a w jego miejsce mianowany zostanie margr. Hartington. Z tego powodu *Times* powiada: Lord Grey nabył już pod sir Sidney Herbertem, który był przed sir George C. Lewisem ministrem wojny, doświadczenie w tym wydziale służby publicznej i odznaczał się stale głęboką znajomością wszystkich szczegółów administracji wojennej. Nie było atoli dotąd w zwyczaju, ażeby uzdolnienie, jakiego lord Grey dał dowody, było niezwłocznie wynagradzane posunięciem na najwyższe stanowisko w tymże wydziale, w którym mąż stanu odznaczył się. Awansowanie atoli podsekretarza stanu na ministra w tymże wydziale, nie należy bynajmniej do wypadków niesłychanych w Anglji. Po zgonie sir G. Lewisa, zapytywano się wzajemnie, kto będzie jego następcą. P. Cardwell byłby na tem stanowisku bardzo stosownym, tem bardziej, że oprócz uzdolnienia, jest członkiem izby niższej, w której gabinetowi nadzwyczaj trudno znaleść ministra wojny. Już teraz rząd jest w izbie wyższej stosunkowo zbyt silnie reprezentowany. Na czele admiralicji stoi książę Somerset, a nie jest to w porządku rzeczy, ażeby oba wydziały, wojny i marynarki, pochłaniające z ogólnych dochodów państwa razem 30,000,000 f. st., reprezentowane były w izbie niższej jedynie przez podsekretarzy stanu. Mianowanie para ministrem wojny, wyrównywa przeniesieniu jednego z ministrów pierwszorzędnych z izby niższej do izby wyższej i pozostawieniu w reprezentacji narodowej li tylko podrzędnych przedstawicieli dwóch wielkich władz, mających w swojem ręku oba największe środki obrony kraju. Zdaje się atoli, że co do p. Cardwella, względy polityczne nie zdołały przemódz przekonania o niezbędności postawienia na czele ministerstwa wojny, męża stanu specjalnie z tym wydziałem obznajomionego. Podług pogłosek obiegających w publiczności, kombinacje ministerjalne są następujące: sir Ch. Wood, zarządzający wydziałem indyjskim, ma zostać ministrem wojny, których to obowiązków wcale nie pojmuje. Wątpić atoli należy, ażeby gabinet kiedykolwiek na serjo o tem myślał. W takim razie książę Argyll byłby następcą sir Ch. Wood w wydziale spraw indyjskich, co do których nie posiada najmniejszej wyprawy, a lord Grey zostałby przeniesiony z wydziału, z którym jest jak najdokładniej obznajmiony, na stanowiska kanclerza tajnej pieczęci, które to obowiązki nie wymają żadnych wiadomości. Lecz wykonanie tego niezręcznie pomyślanego planu nie przyjdzie do skutku, a zarząd dwóch głównych wydziałów pozostanie i na przyszłość w ręku takich mężów stanu, którzy posiadają niezbędne do tego uzdolnienie. Słowem, rząd po dojrzałej rozwadze postanowił oddać pierwszeństwo wymaganiom służby publicznej nad względy parlamentarne, a lord Palmerston zaleci Królowej mianowanie lorda Greya ministrem wojny.

Londyn, 22 *Kwietnia. Times* w swym City-artykule powiada. „Powodzenie pożyczki bawełniczej, zaciąganej w Anglji dla południowych stanów skonfederowanych, i poskoczenie jej z 2 na 3%, wywołało wielkie w stanach północnych niezadowolenie, które wzrośnie jeszcze jak skoro usiłowania rządu waszyngtońskiego celem dostania z tej strony Oceanu pieniędzy nie powiodą się. Jakkolwiek w sferach dobrze zawiadomionych nie podzielają bynajmniej obawy, ażeby gabinet waszyngtoński, dopóki walka wewnętrzna trwać będzie, przedsięwziął wojnę przeciw Anglji lub Francji, pomimo to zawikłania, jakie ze sporu obecnego wyniknąć mogą, są groźne; pomimo zachowywania przez Anglję neutralności, rozdrażnienie doszło już do tego punktu, w jakim znajdowało się w chwili kwestji dotyczącej pp. Masona i Slidella. Komisja wojenna kongresu zaleciła prezydentowi, ażeby na przypadek dalszego dostarczania przez Anglję statków stanom południowym, odwołał z Londynu posła amerykańskiego p. Adamsa i odesłał paszporta lordowi Lyons, posłowi angielskiemu w Waszyngtonie".

Lord Russell polecił zarządowi poczt, nie oddawać żadnych ekspedycji na parostatki udające się do Matamoras. Sprawozdawca *Timesa* upatruje w tem zbyteczne ustępstwo dla pretensij amerykańskich i sądzi, że z tego powodu wojna jeszcze groźniejszą się stanie.

Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika wzniesionego w ogrodzie królewskiego towarzystwa ogrodniczego w South Kensington, na pamiątkę wystawy z 1851 r., odbędzie się, stosownie do woli księcia Walji, 10-go czerwca. Pomnik ten ozdobiony będzie statuą spiżową wyobrażającą księcia Alberta.

Królowa przepędzi część wiosny w Balmoralu, dokąd uda się, jak zapewniają, 12-go maja.

Austrja.

Wiedeń, 23 *Kwietnia.* Na wczorajszem posiedzeniu kongresu rumuńskiego w Hermanstadzie, adres dziękczynny do Cesarza został przyjęty na podstawie zasad, onegdaj uchwalonych. W adresie tym rumuni wynurzają podziękowanie za udzielenie praw zasadniczych monarchji, za dyplom październikowy i ustawę lutową, i upraszają o danie im sposobności do wzięcia udziału w rozwoju konstytucji. Tak adres uchwalony, jak i prośba obejmująca zażalenia, doręczone zostaną Cesarzowi przez deputację kongresu. Obok tego kongres uchwalił adres zaufania i podziękowania dla ministra hr. Nadasdy i prezesa hr. Crenneville. Wniosek Barica do adresu, dotyczący praw wielkiego księztwa Siedmiogrodzkiego, oraz uregulowania i wyjaśnienia stosunków tegoż w. księztwa do korony węgierskiej, oddany został komisji do rozpatrzenia. Deputacja, mająca doręczyć Cesarzowi adres, składać się będzie z dziesięciu członków kongresu, na czele których stanie biskup Szaguna.

Wiedeń, 24 *Kwietnia.* Komisja mianowana przez kongres rumunów siedmiogrodzkich, który odbywał swe posiedzenia w Hermanstadzie, odrzuciła w przedmiocie próśb i zażaleń niektóre punkta specjalne i sformułowała reprezentację, w tym względzie Cesarzowi podać się mającą, w dwunastu następujących postulatach: Niepodległość wielkiego księztwa Siedmiogrodzkiego od wszystkich innych prowincij i wcielenie doń na nowo części oderwanych bez przyzwolenia Siedmiogrodu; nowy podział wielkiego księztwa Siedmiogrodzkiego na podstawie topograficzno-narodowej, w celu ułatwienia tak w zarządzie politycznym jak i w juryzdykcji sądowej; jeden jedyny sąd najwyższy, któryby mocen był wydawać wszelkie wyroki w ostatniej instancji w imieniu Cesarza; uwzględnienie, przy obsadzaniu najwyższych w wielkiem księztwie Siegmiogrodzkiem posad, wszystkich narodowości w tym kraju reprezentowanych; udział reprezentacji krajowej w rozporządzaniu dochodami z dóbr septemwiralnych; założenie uniwersytetu w którymby młodzież wszystkich narodowości, w Siedmiogrodzkiem mieszkających, mogła znaleźć odpowiedni dla siebie wykład; założenie instytucji kredytowo-hypotecznej dla ludu wiejskiego i t. d. Postanowiono zakomunikować te postulata stałemu komitetowi narodowemu, który ma dbać i o przedsięwzięcie środków celem ich urzeczywistnienia. Deputacja mająca doręczyć Cesarzowi adres kongresu rumuńskiego, przybędzie do Wiednia 2-go maja. Na zamknięcie posiedzeń kongresu rumuńskiego, arcybiskup Suluz, biskup Szaguna i p. Popp mieli mowy.

Francja.

Paryż, 21 *Kwietnia.* Dziś w lasku bulońskim na miejscu zwanem Saint-James, Cesarz odbył przegląd wojsk gwardji, stojących w Paryżu i w okolicach. Przejechawszy przed frontem, Cesarz rozdał krzyże i medale, poczem odbyła się defilada. Cesarzowa przyglądała się ruchom wojsk z powozu otwartego. Książę Napoleon wyjedzie dopiero za kilka dni, a w każdym razie, stanowczo nie oddali się zbyt od kraju i tylko zrobi wycieczkę do Szwajcarji. Zaprzeczają także pogłosce, jakoby p. Metternich miał wyjechać na urlop.

Przy roztrząsaniu dziś w ciele prawodawczem sprawozdania p. Deschamps, z projektu do prawa zmieniającego postanowienia kodeksu handlowego co do spółek na akcjach, naprzód zabierał głos p. Javal, któremu odpowiadał p. Duvergier. Następnie przemawiał p. Devinck w imieniu mniejszości komisji, tłomacząc dla jakich powodów nie zgodziła się ze zdaniem większości; w końcu p. Ollivier złagodził wypowiedziane zdania co do odpowiedzialności spólników, mających udział w zarządzie. Rozprawy te były bardzo dobre i dokładnie zgłębiały przedmiot. Samo prawo jest znacznem ulepszeniem, lecz mogłoby było jeszcze być lepszem.

Pojutrze izba zacznie roztrząsać budżet. Zapisali się już do głosowania przy rozprawach ogólnych, za: pp. Morin, Larabure, de Champagny; przeciw: pp. Belmontet, Anatole Lemercier, Picard, Darimon, Ollivier. Przy rozprawach zaś szczegółowych Dupont, Ravinel, Jubinal, Kolb-Bernard, Plichon, Lemercier, Larabure, de Latour, Arman, Dalloz i t. d., nie licząc wnioskodawców, którzy nie potrzebują się zapisywać, i mówców improwizowanych w czasie rozpraw, które potrwają sześć do siedmiu dni i będą bardzo zajmujące.

Ruch wyborczy na prowincji wzrasta; książę Piotr-Napoleon Bonaparte, który był członkiem zgromadzenia ustawodawczego, postawi teraz swą kandydaturę na wyspie Korsyce. Miano go powołać do senatu, lecz odmówił przyjęcia tej godności.

Zdaje się być pewnem, że zamierzano odwołać z Algierji marszałka Pelissier, a posłać na jego miejsce, jenerała Montauban, hr. Palikao; lecz nie wiadomo, czy projekt ten utrzymał się.

Znów mówią o rychłej podróży Sultana do Paryża i Londynu; chce on własnemi oczami widzieć i ocenić zachodnią Europę.

Paryż, 22 *Kwietnia.* Najważniejszą nowiną dzisiejszą, jest wiadomość pochodząca z wiarogodnego źródła, że gabinet londyński przesłał do rządu Waszyngtońskiego notę żądającą zwrotu statków *Peterhoff* i *Dolphin*, bez dalszych odraczań, i zapłacenia straconych ko-

RZECZY HISTORYCZNE.

O Marynarce Polskiej.

PRZEZ

Łukasza Gołębiowskiego.

Siły morskie Polaków.

(Dokumenta).

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 92).

Kiedy zaś, jak wiadomo, najwyższy mistrz zakonu ziem pruskich, to dostojeństwo piastował zawsze, a W. K. M. w posiadaniu tych ziem następcą jego zostałeś; posłowie nasi zebranym na ten zjazd sprzymierzonym tę myśl poddali, ażeby W. K. M. ofiarować godność wyż rzeczoną, jako prawemu i zaszczytów i władzy naślednikowi. Lecz z powodu rozmaitych przedmiotów rozwagi, rzecz ta do przyszłego zjazdu odsunięta. W pokorze ducha spodziewamy się, że nic w tej mierze nie wykroczyli nasi. Kiedy to albowiem więcej powagi jak niedogodności przydawać ci może N. Panie i Zygmuntowi Królowi, ś. p. rodzicowi W. K. M. w 11 roku też miasta hanzeatyckie, oddzielnem poselstwem z tego względu wyprawionem, cóś podobnego ofiarowały; uznasz W. K. M. najmiłościwiej, co w tej mierze masz uczynić.

Wreszcie N. Królu, chcemy ażebyś W. K. M. wiedział, że Inflantczykowie na tymże zjeździe miast hanzeatyckich, przez posłów swych do Lubeki wyprawionych, posiłków wojennych żądali. A kiedy nie przystało naszym, ażeby podobnym naradom byli obecni unikali starannie znajdować się przy tej rozwadze. Ile zaś z pogłosek uznać się mogło, zdaje się, że nic w tej mierze nie postanowiono. Albowiem kiedy tego poruczonem nie mieli posłowie miast, co przez Inflantczyków było żądanem, odnieść to do swoich oświadczyli i postarać się, ażeby w ciągu dwóch miesięcy szczególnych miast odpowiedź do Lubeki przesłać.

Upewniają także posłowie nasi, jako to z pewnością uznali, że komandor dynaburski nic nie opuszcza, ażeby jak najwięcej książąt dla mistrza swego zniewolił; w skutek jego zabiegów, Kliwji, Juliaku, Geldrii, Bergu, Monasteru, Westfalji i innych miejsc zwierzchnicy, znakomite posiłki wojenne mistrzowi zakonu przyrzekli.

Prócz tego opowiadają, że z kolońskiego biskupstwa i innych miejsc pogranicznych, temuż mistrzowi sześć tysięcy jazdy przyrzeczono, którzy to jezdcy otwarcie mówią: że naprzód uderzą na Jana księcia meklemburskiego, potem przez Pomorze udadzą się prosto do Prus.

W tej chwili kiedy oni byli w Lubece, znajdowało się tam na zimowych leżach 5 wodzów i piętnastu rotmistrzów zaciągnionych przez Inflantczyków, oczekujących czyli będzie wojna? ażeby siły swe tam przenieśli; mają albowiem wielką liczbę jazdy w pogotowiu.

To kiedy nam przez posłów naszych, niedawno z Lubeki przybyłych, doniesiono, W. K. M. łaskawej opiece polecając się, z powinną usilnością oznajmić mieliśmy za obowiązek.

VIII.

Rady angielskie w imieniu Elżbiety królowej, dając odpowiedź na poselstwo Działyńskiego, usprawiedliwiają zakaz żeglugi do Hiszpanji, podobnemiż w dawniejszych czasach przez Zygmunta Augusta Króla polskiego danemi admirałowi jego Ottonowi Nanynkcs w 1566, tudzież kapitanom okrętowym Genrychowi i Hansnerkerowi w 1569 roku, tamując dowóz żywności i potrzeb wojennych do Szwecji i Narwy.

Oryginał tej odpowiedzi znajduje się w księdze pod tytułem: Panowanie Zygmunta III - poselstwa — na str. 203 i t. d.

Odpowiedź imieniem Najjaśniejszej Elżbiety, bożą miłością królowej Anglji, Francji i Hybernji, obronicielki wiary chrześcjańskiej etc., słownie i na piśmie dana przez nas, radców państwa, których imiona tu podpisane, jego miłości panu Pawłowi z Działyna, dworzaninowi i sekretarzowi dzieł królewskich, posłowi N. Króla Zygmunta Króla polskiego, na to, co pomieniony poseł w długiej mowie publicznie przekładał w imieniu swego Monarchy, przed Jej Królewską Miłością, w pałacu Greenwich nad Tamizą, w dzień Ś. Jakóba apostoła 25 lipca 1597 r.

Kiedy się najpotężniejsza, najjaśniejsza i najmiłościwsza królowa pani nasza dowiedziała o przybyciu twem do Holandji, a potem do Anglji, to zwiastowanie poselstwa twojego było wielce przyjemnem jej Majestatowi, jako od Króla i brata najmilszego pochodzące, któremu królowa Najjaśniejsza pani nasza przed kilką laty, kiedy monarcha twój i całe jego królestwo polskie, ciężkiem brzemieniem wypowiedzianej od Turków wojny było uciśnione,—wdaniem się swem Najjaśniejsza pani, naprzód wojenną otrzymała przerwę, następnie pod najlepszemi warunkami uzyskała pokój dla króla, którego on i dotąd używa; tak dalece, że Najjaśniejsza pani spodziewała się od króla, nietylko wspomnienia okazanych w tem zdarzeniu dobrych chęci, lecz powinnych dzięków; od czasu albowiem wyż rzeczonego dobrodziejstwa, przez żadne poselstwo od króla nie okazano wdzięczności. Z odpowiedzi twej wysłanemu do ciebie urzędnikowi (gdy radziła ci Najjaśniejsza pani, po tak długiej podróży spocząć dni kilka), uznała twe prośby usilne, że mając jeszcze poselstwa do innych panów chrześcjańskich, życzyłbyś sobie niezwłoczne otrzymać posłuchanie. Na tę prośbę królowa zezwalając, rozkazała urzędnikom dworu swego królewskiego wielce szlachetnym, ciebie w dniu następnym wprowadzić. I to jeszcze przyjdam, z jaką okazałością monarszą, na tronie swym królewskim, otoczona książęty i najwyższej godności mężami, oraz licznym orszakiem znakomitych osób, nader miłościwie cię przyjęła, list króla twojego przeczytała chętnie, nic w nim nie znajdując, coby od króla brata do królowej siostry najmilszej nie było przyzwoitem. Lecz twoja miłość zmieniwszy (jak się zdawało) charakter posła, mowę długą wielce rozpocząłeś, przeistaczając ją niejako w skargę i żałobę. To chociaż mniej było spodziewanem, Najjaśniejsza pani przecież najmiłościwiej z wrodzoną sobie królewską dobrotliwością przyjęła i tylko krótkiemi słowy, czego po niej wymagał Majestat monarszy zawiadomiła cię: jako w głosie twym niezasłużenie wielu rzeczy winę składałeś na jej królewską miłość, kiedy ona rzeczywiście spodziewała się, że wszystkie jej czyny sprawiedliwością tchnące, od każdego pochwalone być mają—i tym cię odprawiła umysłem, ażebyś odpowiedź twemu poselstwu stosowną otrzymał od nas, rad Najjaśniejszej pani, świadków najlepszych wszystkiego, co jej królewska miłość przez lat 40 niemal, z przychylnymi sobie i nieprzyjacielskimi czyniła królami: chociaż przeciwnikiem jej żadnego w świecie chrześcjańskim nie znamy książęcia, tylko jednego króla hiszpańskiego, którego stronę utrzymywałeś wielce w twej mowie.

A tak naprzód chcieliśmy widzieć na piśmie całą mowę z pracą, jak widać, ułożoną; ażeby na to, co się w niej zawiera rozwlekle, tu i owdzie rozproszone i pomieszane, ile godnem było odpowiedzi, w miarę tego odpowiedziano.

Na które żądanie kiedyś dobrowolnie upewnił, że nic w głosie twym nie wyrzekłeś, coby ci wyraźnie od króla twojego nie było rozkazano, i żeś był gotów te zlecenia na piśmie okazać, jakoż zaraz nam je do przeczytania podałeś;—przeczytawszy z pisma podpisanego i ukrzepionego pieczęcią (jak nam się zdawało) króla polskiego, na sejmie publicznym jawnie przekonaliśmy się, że nic w mowie twej ustnie powiedzianem nie było, czegoby w tej instrukcji nie poruczono wyrazić. Nie możesz więc w żaden sposób naganie podlegać, za wymienione w twej mowie rzeczy, chociaż one wielce przechodziły oczekiwanie J. K. M. A tak po rozważeniu pomienionych rozkazów, zwróciliśmy uwagę do odpowiedzi na te narzekania, któremi się żalisz o krzywdy poniesione, domagasz zwrotu zaborów i wolnej żeglugi do Hiszpanji, jak to rozproszone i pomieszane w twej mowie widzieć się daje; tych zaś skarg, te były główniejsze podług nas przedmioty.

Naprzód w imieniu króla twego powiadasz, że monarcha twój widzi swych poddanych, nie tylko nowych dobrodziejstw żadnych od jej królewskiej miłości nie doznających, lecz te nawet, które od poprzedników królowej dla nich były nadane i potwierdzone, dziś usunięte i tychże kupców od wszelkiego niemal handlu w tem królestwie uchylonych.

Drugi rozdział zarzutów w twem poselstwie zawiera ważną skargę poddanych twe-

rzyści za nieprawne ich zajęcie. Z tegoż źródła zapewniają, że jeżeli wojna pomiędzy Związkowymi a Skonfederowanymi nie skończy się za pół roku, rząd angielski, pomimo cierpliwości, jakiej dał dowody, zmuszony będzie wmięszać się do niej.

Branie udziału w rozprawach przez ministrów kierujących wydziałami, zaczyna wchodzić w zwyczaj w Senacie. Tak wczoraj przy roztrząsaniu prośb dotyczących różnicy taryf na kolejach żelaznych, p. Rouher minister robót publicznych, handlu i rolnictwa, żywo bronił obecny system przeciw któremu wystąpili, podający prośby i kardynał Mathieu. Mowa jego słuchana była z wielką uwagą i bardzo się podobała, i nikt w Senacie na chwilę nie pomyślał, aby mogły wyniknąć złe skutki, z tego, że kierujący wydziałem w którego przedmiocie toczyły się rozprawy, zabrał głos dla udzielenia objaśnień, którym jego stanowisko nadawało wielką powagę. Jest to niejako powrót do dawnych tradycij systemu parlamentarnego, który stronnicy obecnych instytucij, uznawali za tak zgubny.

Dziś jak zwykle odbyło się posiedzenie rady ministrów, okoliczność jednak, że po ukończeniu posiedzenia, Cesarz miał półgodzinną naradę z p. Drouyn de Lhuys, dała powód do pogłosek, iż na radzie roztrząsano ważne przedmioty.

Admirał Hamelin, wielki kanclerz kapituły orderu Legji honorowej, zachorował tak niebezpiecznie, iż mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

Dzienniki algierskie podają długi list senatora barona Karola Dupin, do prezydenta miasta Algieru, dziękujący za wzniesiony przez tego ostatniego na jego cześć toast w czasie uczty wydanej dla senatora Forcade de la Roquete, wysłanego do Algierji przez rząd. P. Dupin przepowiada świetną przyszłość tej osadzie. Miasto Algier według niego już teraz jest bardziej francuzkie niż arabskie, bo liczy 40,000 osadników na 10,000 mahometanów i 6,000 żydów. P. Dupin mógł dodać, że ci ostatni bardzo przychylni są francuzom, nie mogą bowiem zapomnieć ucisku, jakiemu podlegali za panowania dawnych dejów. Lecz oprócz trzech miast stołecznych w trzech prowincjach, gdzie głównie gromadzi się ludność europejska, stosunek jej do ludności w reszcie kraju, tak jest mały, że prawdziwie można go się wstydzić. Jednakże i ta nieznaczna ilość osadników dostateczna była do wzbudzenia takiego życia, iż ruch handlowy Algierji, znaczniejszy jest niż we francuzkich Antylach. Bank algierski jak powiada p. Dupin, w ciągu dziesięciu lat powiększył swoje działania eskontowe z 8 milionów fr. do 62 milionów fr. Zresztą jak tylko rząd zechce, napływ osadników rozwinie się nadzwyczajnie. Obecnie jest 10,000 prośb w Paryżu, o nadanie gruntów w Algierji; ostatnie obawy cokolwiek wstrzymały ten ruch. Lecz teraz kiedy proponowana Uchwała Senatu znacznie została zmieniona, i zasada osobistej własności arabów, wzięła górę nad zasadą własności zbiorowej pokoleń, zdaje się, iż rząd musi wynagrodzić osadników nadaniem im gruntów będących dotąd własnością skarbową. Nadzieja że tak się stanie, jest podobno powodem uspokojenia, jakie nagle nastąpiło po wzburzeniu umysłów osadników.

Włochy.

Turyn, 19 *Kwietnia*. Rozmowa parlamentarna, jaka miała miejsce w izbie onegdaj o stanie Sycylji, wskazała, że stan ten nie jest najlepszy; nawet minister spraw wewnętrznych przyznał, że panuje tam niespokojność umysłów, i że w prowincji Girgenti, liczne bandy chroniących się przed poborem, budzą obawy. Nie należy jednak przesadzać groźności stanu wyspy Sycylji i prowincij neapolitańskich. Wszelka radykalna zmiana, jakkolwiek w istocie dobroczynna, powoduje pewne wzburzenie; a z takiego naturalnego usposobienia umysłów, starają się korzystać stronnictwa. Właśnie to ma miejsce w południowych Włoszech. Stronnictwo dawnej dynastji pragnie ostateczną zrobić próbę. Stronnictwo krańcowe lewe chce odwetu za Aspromonte, a kiedy zamiary jego w Lombardji zostały uprzedzone, może będzie chciało szerzyć wzburzenie na południu.

Co do żażaleń deputowanych, to te w rzeczywistości nie mają podstawy. Popełniano bezwątpienia błędy co do drobiazgów, lecz rząd ściśle trzyma się prawa, pozostawia każdemu swobodę i stara się o postęp pod względem materjalnym. Deputowani nie dosyć zastanawiają się nad stawianemi przez nich nieokreślonemi skargami. Może być, że stronnictwa krańcowe zrobią na południu jaki zamach, lecz nie potrafią uczynić nic niebezpiecznego, bo uczucie narodowe stanie po stronie rządu.

Rząd austrjacki zwrócił uwagę na zamiary krańcowego lewego stronnictwa i wydał okólnik do władz w Wenecji i Tyrolu, lecz zdaje się, że nie będzie żadnego zamachu, dzięki czujności rządu włoskiego.

Projekt dotyczący stowarzyszenia kredytu ziemskiego, ciągle jest na porządku dziennym, lecz niewiadomo kiedy będzie roztrząsany. Przeciwnicy projektu pp. Bixio, Fremy i Pereiry, przy usilnem staraniu uzyskują ciągle odroczenia. Taki sposób postępowania bardzo jest zgubny, szkodząc kredytowi państwa i odstręczając ludzi poważnych, którzy będą obawiać się wchodzić w układy, narażane na ciągłe zwłoki. Jednakże kredyt publiczny potrzebuje koniecznie instytucij, jakich obecnie brak, a które w dniach nieszczęścia, bardzo byłyby użyteczne. Zresztą jest to jedna z najważniejszych części programu p. Minghettego.

Jak wiadomo, p. Serra-Cassano nie przyjął wydziału marynarki, z powodu żądanego przez komisję śledztwa parlamentarnego, zwróconego prawie wyłącznie przeciw panu Persano, który niezbyt wprawdzie prawnie starał się zaopatrzyć Włochy w marynarkę pancerną, trzecią w Europie. Dla świeżo utworzonego królestwa byłoby to nie mało.

Medal, który w tych dniach ma być ofiarowany p. Matteucemu, przez profesorów uniwersytetów, odbity został w Paryżu. Teraz, kiedy umilkły pierwsze niezadowolnienia drobnych uniwersytetów, przekonano się, że były minister najwłaściwszą postępował drogą do podniesienia wykształcenia we Włoszech.

Jak wiadomo, pensja emerytalna i wynagrodzenie jednorazowe w ilości 200,000 fran. dla p. Fariniego, zostało jednego dnia uchwalone w izbie deputowanych i w senacie. *Gazetta ufficiale* wczoraj ogłosiła dekret w tym przedmiocie, lecz stan p. Fariniego był tak smutny, iż nie spodziewano się nawet aby mógł być zawiadomiony o tej zaszczytnej, udzielonej mu nagrodzie.

Turyn 20 *Kwietnia*. Wiktor Emanuel w towarzystwie ministrów, jacy będą się znajdować we Florencji, będzie obecny przy uroczystem otwarciu kolei żelaznej z Ankony do Pescary. Prefekt Teramo otrzymał już urzędowe zawiadomienie o tej podróży Króla. Według *Italia* Król jeszcze dotąd nie odwiedził barona Ricasolego w jego zamku Brolio, lecz odwiedziny te wkrótce będą miały miejsce. Zdrowie p. Fariniego które dziś rano budziło silne obawy, według depeszy nadesłanej po południu znaczenie się polepszyło.

W istocie, jak się okazało, p. Elliot reprezentant angielski w Atenach, powracając do Londynu, wstępował do Turynu, ale cel jego podróży nie był taki jak głoszono; p. Elliot jedynie miał tu osobiste prywatne interesa. Zresztą w żadnym razie dwór tutejszy nie byłby skłonny do przyjęcia korony której nikt nie chce. Dom sabaudzki uważałby sobie za poniżenie przyjmować to, co wszystkim z nosa spadło.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Kalkutta, 26 *Marca*. Donoszą z Saigon pod datą 3 Marca, ze Gocong, główne miasto okręgów powstańczych, zostało prawie bez oporu zajęte, za nadejściem posiłków z Shangai i Manili.

Hong-Kong, 14 *Marca*. Jen. Tardif, następca Lebretona, poległ przy ataku na Shaonhing. Kapitan Gordon został mianowany dowódcą oddziału Chińczyków, uorganizowanego przez Warda.—Admirał Cooper udał się z całą prawie eskadrą angielską do Yeddo, w domniemanym celu żądania wynagrodzenia 125,000 funt. szter. za zamordowanie Richardsona. W Japonji czynią przysposobienia wojenne na wielką skalę.

Berlin, 24 *Kwietnia*. W Kopenhadze ma być pobór rekrutów przyspieszony. Krąży tam pogłoska, że wkrótce nastąpi uruchomienie armji.

Londyn 24 *Kwietnia*. Z Nowego Jorku donoszą pod datą 11 m. b.: Buletyny dzienników południowych podają wiadomości, że pod Charlestown miały miejsce utarczki, skutkiem których statki pancerne związkowe zostały odparte, a jeden z nich zatonął. Z wojskami, które wylądowały, trwa zacięta walka. Zabrano kilka statków angielskich.

Kopenhaga, 23 *Kwietnia*. Prawo celne zostało przedłożone radzie państwa. Prawo to ma wejść w wykonanie w r. 1864, a rząd będzie upoważniony do zaprowadzenia granicy celnej między Danją i Szlezwigiem z jednej, a Holsztynem z drugiej strony, jeżeli do tego czasu podobne rozporządzenia nie będą w Holsztynie uskutecznione.

Madryt, 22 *Kwietnia*. Izba deputowanych w dalszym ciągu prowadziła rozprawy nad upoważnieniem rządu do pobierania podatków. Pp. Polo i Gonzales Vega krytykowali administrację p. Salaverria. P. Gonzales Vega nazywał ją zgubną.

Metkowicz, 23 *Kwietnia*. W czasie świąt wielkanocnych obrządku greckiego nastąpiły w Taszlicy między mieszkańcami chrześcjańskimi starcia, przyczem jedna osoba zabita, a pięć osób zostało rannych. W Kolaszynie pojawili się Czarnogórcy, którzy przemawiali do ludności w sposób podburzający. Do obu tych miejscowości zostali wysłani z Mostaru delegowani rządu z pułkownikiem żandarmów Mehemed-Beyem, celem wyprowadzenia śledztwa. Ta sama depesza opisuje wypadki, jakie miały miejsce w Trebinji, w sposób następujący: Dnia 21 b. m. mieszkańcy tureccy zburzyli część szkoły chrześcjańskiej, którą reparowano. Za wezwaniem pomocy wojskowej przewódcy zostali aresztowani i spokojność została przywrócona. Nazajutrz udał się tam z Mostaru podpułkownik Achmet-Bey, jako komisarz rządowy w towarzystwie dwóch urzędników cywilnych, celem zbadania tej sprawy.

Konstantynopol, 18 *Kwietnia*. Tutejszy poseł amerykański uskarżał się przed Portą, z powodu, że książę Kuza, nie chciał uznać amerykańskiego konsula jeneralnego i ajenta, który został w Konstantynopolu zatwierdzonym. Dziennik *Levant Herald* potwierdza wiadomość, że Wice-Król Egiptu przejął wszystkie zobowiązania finansowe swego poprzednika dotyczące kanału suezkiego. — Porta przesłała stronom, które podpisały traktat paryzki, drugą notę, co do dóbr przeznaczonych na korzyść miejsca świętego.

Rzym, 21 *Kwietnia*. *Osservatore Romano* umieszcza ogłoszenie, oświadczające, że akta wykradzione w sprawie p. Venanzego, żadnego nie robią uszczerbku w dowodach; że śledztwo nie tylko nie wstrzymało biegu sprawiedliwości, ale nadto wykryło spiski knowane w Turynie przeciw rządowi papiezkiemu, i udowodniło winę oskarżonych. Ogłoszenie to dodaje, że dokumenta pozostałe w rękach rządu, są dostateczne do osądzenia winnych.

Londyn, 22 *Kwietnia*. *Times* donosi, że hr. Russell zalecił dyrektorowi poczt, aby nie przesyłał nadal pakietów pocztowych przez statek pocztowy handlowy, przeznaczony do Matamoras; przytem oskarża hr. Russella, że z powodu tego rozporządzenia admirał Wilkes będzie się mógł chełpić, że zatrzymał bieg handlu angielskiego z Meksykiem, z wyjątkiem statków, zaopatrzonych w listy bezpieczeństwa od posła amerykańskiego w Londynie, — i że zastraszył rząd angielski do tego stopnia, że tenże zaniechał środków korespondencji. *Times* dodaje, że podobne postępowanie spowoduje wojnę.

Bern, 24 *Kwietnia*. Rada związku postanowiła zawiadomić rząd włoski i austrjacki, że według sprawdzenia urzędowego, w kantonach pogranicznych nie zagraża napad na Tyrol, ze strony terytorjum szwajcarskiego; rząd włoski zatem nie ma żadnego powodu do koncentrowania nadzwyczajnych sił wojskowych w Valelinie.

Kopenhaga, 22 *Kwietnia*. *Berlingsche Tidende* donosi, że książę Christjan oświadczył posłowi angielskiemu, p. Paget, że stanowczo przyjmuje koronę grecką dla syna swego Wilhelma.

Londyn, 23 *Kwietnia*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, p. Roebuk interpelował, jak rząd zamierza postąpić w sprawie skonfiskowanych statków angielskich ze strony stanów zjednoczenych. Zdanie p. Roebucka, że znośniejszą byłaby wojna, niż tak zuchwałe lekceważenie wszelkich stosunków handlowych, zostało przez izbę z żywem zadowolnieniem przyjęte. Lord Palmerston odpowiedział, ze na teraz nie może udzielić ewentualnych postanowień rządu. P. Bentinck ganił posła amerykańskiego, z powodu wiadomego listu bezpieczeństwa. Rozprawy nie doprowadziły do żadnego rezultatu. — W izbie wyższej roztrząsano tę samą sprawę. Hr. Russell oświadczył, że przeszle w tej mierze przedstawienia do Waszyngtonu.

Londyn, 25 *Kwietnia*. Dziennik *Press* podaje wiadomość, że hr. Russell przesłał do Waszyngtonu ultimatum dotyczące zabranych statków angielskich. Jeżeli żądania ultimatum tem wyrażone nie będą uwzględnione, lord Lyons powróci bezzwłocznie do Anglji.

Kopenhaga, 24 *Kwietnia*. Członkowie rady państwa: baron Blixen, Finacke, Baltazar Christensen, Hansen i Krüger podali wniosek do króla o wniesieniu skargi, na zasadach ustaw konstytucji, przeciw manifestowi z d. 30 marca, mianowicie przeciw 5 i 6 ustępowi tegoż manifestu.

Trebinje, 24 *Kwietnia*. Jedenastu przewódców zostało aresztowanych z powodu zburzenia szkoły greckiej w Trebinje, których odprowadzono do Mostaru. Ludność turecka uzbrojona grozi kaimakanowi i milicji, będącej w dostatecznej sile do utrzymania porządku w mieście.

Londyn, 23 *Kwietnia*. Na posiedzeniu izby niższej, lord Palmerston, w odpowiedzi na interpelację p. Cochrane, mówił, że układy dotyczące wyboru na tron grecki nie są jeszcze ukończone, lecz można się spodziewać, że rezultat układów tych będzie zadowolniający. Dalej minister ten oświadczył, że nie może izbie przedstawić szczegółów, dotyczących rękojmi pożyczki greckiej.

Madryt, 24 *Kwietnia*. W izbie deputowanych, p. Salaverria, przemawiając w obronie swego zarządu skarbowego, oświadczył, że skarb pożyczył z kasy depozytów 600 milionów fran., złożonych jako rękojmie zobowiązań nabywców dóbr narodowych. P. Sagasta mówił przeciw upoważnieniu pobierania podatków i powstawał na zjednoczenie liberalne. Zapewniają, że gabinet nie rozwiąże kortezów.

Berlin, 25 *Kwietnia*. W komitecie budżetowym miały miejsce rozprawy co do stanu skarbu państwa. W komitecie wojskowym wykreślono jednomyślnie koszta reorganizacji.

Hannower, 25 *Kwietnia*. Uchwała sejmu hanowerskiego, uważa postanowienie dotyczące stosunków księztw do monarchji, ogłoszone w proklamacji duńskiej za nieprawne, i żąda, aby wezwano Danję do cofnięcia tych rozporządzeń, i do przeprowadzenia uchwał związku z roku 1858 w przeciągu 6-u tygodni. Uchwała ta zawiera prócz tego protestację przeciw dalszemu wcieleniu Szlezwigu.

Kassel, 25 *Kwietnia*. Na wniosek p. Wippermanna, uchwalono na dzisiejszem posiedzeniu sejmu jednogłośnie, wezwać rząd, aby tenże wyraził na sejmie związkowym żądanie, iżby stosunki prawne księztw Szlezwigu i Holsztynu, na zasadzie uchwały związkowej z dnia 17-go września 1846 r., po stanowczem usunięciu umów 1851 i 1852 roku i odrzuceniu protokółu londyńskiego, zostały zawarowane.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Onegdajszy dzień był chłodny, wietrzny i bardzo zmienny, niebo kilka razy zmieniało się, w nocy deszcz padał, w dzień kilka razy deszcz i grad, najznaczniejszy o g. 10 i 12 rano. Średnia temperatura dnia $2^{1}/_{5}$, największe ciepło po południu $7^{1}/_{5}$, najmniejsze w nocy 1 stop. R. Średnia wysokość barometru 746,57 milimetrów. Wiatr panował północno-zachodni mocny, po południu mierny.

— Wczoraj do południa niebo pochmurne, deszcz nieustanny, po południu kilka razy niebo wypogadzało się i chmurzyło, deszcz drobny kilka razy chwilowo padał. Średnia temperatura dnia $3^{2}/_{5}$, największe ciepło po południu 8, najmniejsze w nocy $^{9}/_{10}$ stopni Réaumura. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość 745,53 milimetrów. Elektryczność 0 stopni. Wiatr panował słaby zachodni. Pierwsza kwadra o g. 5 m. 32 rano.

— We wsi Odolany, gm. Blizne, pow. Warszawskim, w dniu 2 Marca r. b. z niewiadomej przyczyny powstał pożar, skutkiem którego zgorzały dwie stodoły i obora, ubezpieczone na rs. 570, oraz rozmaite ruchomości wartujące rs. 530.

— Dwuletnia Antonina Kwiatkowska, córka wyrobnika ze wsi i gm. Wilczogóra, pow. Konińskiego, pozostawiona w dniu 4 Marca r. b. w domu bez dozoru, zapaliła na sobie odzież od żarzących się węgli na kominie, czem tak niebezpiecznie została poparzona, że w kilka godzin żyć przestała.

— W tymże dniu wieczorem, na folwarku Gręzówka, w gm. Dąbie, pow. Łukowskim, z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar i zniszczył: suszarnię i holendernię, ubezpieczone na rs. 1,260, a w nich znaczną ilość siana, słomy, jęczmienia, żyta i t. d.

— *Fabryki cukrowe w gubernji Podolskiej.* Liczba fabryk cukrowych w gubernji Podolskiej wynosi 34; z tych 10 ogniowych a 24 parowych. Pras w nich jest około 150, Wszystkie fabryki wyrabiają do 230,000 pudów mączki cukrowej. Podatku akcyzowego wnoszą one do 28,000 rs. rocznie. Czysty dochód pomienionych fabryk obliczyć można na 500,000 rs.

— W mieście czeskiem Budejowicach zmarł 15-go b. m., w 75-m roku życia, ksiądz Krescenty Fanta, rektor emeryt tamecznego kolegjum KKs. Pijarów i radca konsystorza biskupiego. Zmarły był w r. 1810 profesorem w Theresianum w Wiedniu, następnie dyrektorem szkoły wyższej realnej w Rakonicach, potem rektorem gimnazjum w Schlackenwerth, a w końcu dyrektorem szkoły wyższej i seminarjum nauczycielskiego w Budejowicach. Ksiądz Fanta obchodził 10 września 1860 r. pięćdziesięcioletni jubileusz swego kapłaństwa.

— Bombay, ów ogromny port handlowy Indij północno-zachodnich, staje się coraz ważniejszym w miarę wzmagania się żeglugi parowej i budowania w samych Indjach znacznej liczby dróg żelaznych. Już teraz port ten znajduje się w stanie o wiele więcej kwitnącym niż kiedykolwiek poprzednio. Do tego przyczynia się w znacznej mierze wojna domowa w Ameryce północnej, a z tego przekonać się możemy, że solidarność pod względem stosunków handlowych obejmuje za naszych czasów całą kulę ziemską, a taż sama solidarność oddziaływa na ogromne odległości. Odkąd nastąpiło przesilenie bawełniane, założono w Bombay dziewięć wielkich fabryk wyrobów bawełnianych, a w przedsięwzięcie to włożono ogromne kapitały. W ten sposób jedno z najważniejszych miast handlowych w Indjach, stało się zarazem miastem fabrycznem, a ogromne kominy buchają tam dymem tak samo, jak gdyby w jakim Manchestrze. Obok tego handel tego portu coraz bardziej się wzmaga, tak, iż Bombay dąży do tego, ażeby stać się pierwszem na Wschodzie miastem składowem. W Indjach drogi żelazne mnożą się z nadzwyczajną szybkością, tak iż wkrótce rozległe te kraje pokryte będą całą siecią tych ważnych dróg komunikacji. Bombay leży na krańcu zachodnim Indij, a położenie jego jeograficzne sprzyja nadzwyczaj rozwojowi handlu i przemysłu. Posiada on wyborny port, a jak skoro droga żelazna do Kalkuty zostanie ukończona, wszyscy podróżni przybywający z Europy będą zawijać do tego miasta, ażeby ztamtąd odbywać dalszą podróż lądem aż do samej Kalkuty. W ten sposób uniknięta zostanie długa podróż morzem, a na czasie i pieniądzach zyska się wielka oszczędność.

W Bombay, ubodzy niegdyś krajowcy, przyszli do wielkiej zamożności, gdyż odznaczają się duchem przedsiębierczym. Przeszło dwa tysiące krajowców doszło tam do wielkich bogactw i jeździ świetnemi powozami. Wartość gruntów, placów i domów w Bombay podwoiła się w ciągu dwóch lat, a w licznych wypadkach potroiła się.

— Podług spisu ludności dokonanego w r. 1861, Grecja ma ogółem 1,096,810 mieszkańców. Z tego przypada 552,414 mieszkańców na Peloponez, 318,535 na resztę lądu stałego

---

go króla, z powodu przesłanych im obwieszczeń, zabraniających wszelkiej do Hiszpanji żeglugi; w skutek czego przez sług J. K. M. okręty ich po nieprzyjacielsku zabrane, towary uwiezione i sprzedane, o które to szkody i krzywdy (jak oni zowią), oraz innych wiele doznanych uciążliwości, żalą się. Po takich to w imieniu króla twojego wymówkach, wyrażasz: że N. Pan posłał cię do J. K. M., ażebyś od niej żądał zwrotu rzeczy jego poddanym zabranych, nagrodzenia szkód, oraz by w tej żegludze, która podług prawa powszechnego wszystkim ma być swobodną, w następne czasy poddanym królewskim żadnej nie czyniono przeszkody; inaczej bowiem środki takie przedsięwzięte być muszą, przez któreby pomocy i obrony króla swojego doznali.

Ponieważ to są celniejsze szczegóły twego poselstwa i żądania twego króla, na to J. K. M. szczerze, podług istoty rzeczy odpowiedzieć postanowiła.

I najpierwej: co wyraźnemi słowy w imieniu królewskiem powiedziano, że upatruje N. Pan poddanych swych, częścią pozbawionych dobrodziejstw, częścią wyłączonych w tem królestwie od wszelkiego prawie handlu, na to odpowiada się najprawdziwiej ze strony królowej, że nie dobrze w tej okoliczności król zawiadomiony. Albowiem, kiedy się czyni wzmianka o poddanych jego jako Króla polskiego, powstawać tu może wątpliwość, jacy to i jakiego rodzaju poddani, gdyż albo rozumieć tu należy poddanych księstwa pruskiego, albo znanych pod imieniem kupców miast hanzeatyckich, których nie jedno obejmuje królestwo. Innych bowiem krom poddanych księstwa pruskiego i hanzeatyckiego związku, jako niemieckich handlarzy bawiących w Londynie, nie słyszała nigdy N. Królowa upierających się przy jakiemś prawie i przywileju, używania swobód handlowych nad innych kupców całej Europy. A kiedy jako poddani królewscy żalą się: że pozbawieni służących im dobrodziejstw i wyłączeni od wszelkiego niemal handlu w tem królestwie, — co do ich przywilejów powiedzieć należy, iż przed 50 niemal laty, za panowania N. ś. p. Króla Edwarda VI, władcy Anglji, wszczął się spór o ważności przywilejów dawnych; i w tym czasie z powodu niedochowanych rzeczywiście warunków, zawartych w tychże przywilejach, te nadania po rozpoznaniu ścisłem osądzono nieważnemi, i takiemi ogłoszono publicznie. Od którego zakresu pomienieni hanzeatyccy związkowi, na częstych w tym przedmiocie rozprawach, dowieść nie mogli, że im zrobiona krzywda przez to odwołanie. Przecież z największą sprawiedliwością dozwolono im, ażeby w handlowych stosunkach swych z tem królestwem i płaceniu cła, większą mieli swobodę, jak wszyscy inni kupcy, któregokolwiekbądź narodu w całej Europie, a nawet z szczególnej łaski upewniono, że w równym stopniu będą uważani co do handlu i poborów celnych od swych towarów (stosownie do prawdziwego ducha przywilejów udzielanych im pierwiastkowo) wraz z rodowitymi tego kraju mieszkańcami. Jeśli zaś tego, co im kilkakroć tak dobrotliwie ofiarowane nie przyjęli i z tych powodów wstrzymywali się od handlu w tem królestwie, ich to jest winą; ani sprawiedliwie mówić się godzi, że oni są wyłączeni, jak z pisma królewskiego widać, że mu doniesiono,—lecz i owszem przypuszczeni są do tych względów, jakich doznają naturalni poddani angielscy. Możeż co być większego nad to dobrodziejstwo? chybaby wbrew wszelkim prawom ludzkim, królowej mieć większy wzgląd dla nich, jak dla własnych, berłu swemu podległych, należało? A przecież oczywistą będzie rzeczą, jaką to niedorzecznością, jak niegodziwem nakoniec byłoby,—jeśli dobrze zważymy powinność dobrego króla w zarządzaniu swem państwem. Albowiem kiedy z powodu obowiązków monarszych właściwie król porównywany bywa do głowy rodziny, pasterza ludu, albo (jak w piśmie S.) do karmiciela powierzonej sobie gromady,—któż, chybaby w szaleństwie, tego władcę dobrym gospodarzem nazwie, któryby większą miał pieczołowitość o cudzą rodzinę jak o swoją; albo tego dobrym pasterzem, co zaniedbawszy swej trzody, lepiej dbałby o cudzą; lub nakoniec takiego, czyliżby uznał królem karmicielem, któregoby widział, że własnych dzieci zaniechał, a cudze mlekiem swem żywi? Wszystko to najwłaściwiej zastosować się może do niniejszej sprawy i teraźniejszego sporu. Gdyby albowiem członki hanzeatyckiego skojarzenia, lepsze dla siebie miały warunki, jak właśni poddani tego państwa, ztąd byłby oczywisty wniosek, że władze tego kraju, przeciwko prawu natury i ludzkiemu, największą krzywdę swoim przyrodzonym poddanym czyniłyby i tym sposobem krajowcy stawaliby się uboższymi, albo raczej całkiem pozbawionymi wszelkiego handlu korzystnego i uczciwego, a hanzeatycy bogatszymi i zupełnie posiadającymi odbyt w tem państwie, jakby wyłączni monopoliści całego królestwa. Z tych więc przyczyn dobrze zrozumianych, okazuje się widocznie, że ci, których król poddanymi swymi zowie, płonnie się skarżą, jakoby wyłączonymi byli w królestwie naszem od handlu godziwego, kiedy wszelką przedaż i kupno mają dozwolone sobie z zupełną swobodą i równo z prawdziwymi Anglikami, poddanymi królowej, a większą daleko, jak inni jacykolwiekbądź kupcy, tak że mają pierwszeństwo nad wszystkimi tego królestwa sąsiady, jako to: Francuzami, Szkotami, Flandryjczykami, Holendrami i innymi Belgami, Włochami, oraz jakimikolwiekbądź niemieckimi ludy (wyjąwszy tylko hanzeatyckich związkowych). A tak przekonaną jest N. Królowa nasza, że kiedy monarsze twemu te powody udzielone zostaną, zechce zmienić zdanie; tegoż równie oczekuje po senatorach państwa, jak tylko to im szczerze przełożono będzie. Albowiem tak są niesprawiedliwe i niegodziwe zaskarżenia miast hanzeatyckich, że wątpliwą jest rzeczą, czyli na tym sejmie kształt stanowienia, jak się zwykło w rzeczach wątpliwych, zachowany był w tej sprawie; czyli też niedbale, nie roztrząsnąwszy bynajmniej wniesienia, żałącym się dana wiara, natrętnym ich prośbom i żądaniom posłuchanie. Tak albowiem mniema królowa, o najwyższej powadze i biegłości senatorów na sejmach królestwa polskiego odbywających dzieła (co i królowi nie obiorczemu z woli senatorów państwa, że dziedzicznemu, właściwe być powinno), że niepodobieństwem jest i niedorzecznością, ażeby oni na publicznych swych obradach stanowić co mieli o królowej, której w niniejszym wieku, w chrześcjańskim świecie, żaden monarcha nie mógł sprostać mądrością w odbywaniu dzieł, szczęśliwszem i dłuższem panowaniu ani znalazł się żaden, któryby ją w cnotach królewskich przewyższał. Taką przecież królowę, niesprawiedliwie i bez wysłuchania obwinioną, przykro jest widzieć. Co jeśli pomiędzy szczególnemi osobami za rzecz niegodziwą poczytywane zawsze, jakże sądzić, kiedy się tego dopuszczają względem monarchini, od której król i państwo jego tyle odebrało przysług; wszakże wiadomo, że przed kilku laty za jej wdaniem się, przygotowane już napadnienie króla i kraju przez Turków ustało, a pokój i panującemu i państwu dozwolony; mocą tego dobrodziejstwa król wraz z całym swym ludem do dzisiejszego dnia używa spokojności. Podobnąż dobroć okazała królowa względem ojca twego monarchy, Jana Króla szwedzkiego w r. 1583, kiedy on przez swych posłów, Eryka Wisingburskiego, krewnego swojego i Andrzeja Kythe, radcę nadwornego, z przydaniem do tych dwóch sekretarza Rasza, i przez listy swe usilnie błagał królowej, ażeby poselstwo wyprawiła do Moskwy, dla wyjednania pokoju, co uczyniła królowa chętnie i bez zwłoki, drogą przekonania Moskwę przywiodła do zawarcia pod słusznemi warunkami zgody ze Szwecją. Te dwa znakomite dobrodziejstwa, tak ojcu królowi szwedzkiemu, jak i synowi jego polskiemu monarsze i krajowi, którym rządzi uczynione, są wspomniane; pamięć albowiem tej uczynności przyjacielskiej, słuszną czynić mogła nadzieję, że król i senatorowie jego ziemi przyzwoiciej, a przynajmniej łagodniej sobie postąpią, nie zaś tak ostro, jak z mowy twej widać.

(dalszy ciąg nastąpi).

i 225,861 na wyspy. Liczba mieszkańców w Atenach wynosiła w tymże roku 41,291, a wraz portem Piraeus 47,723.

— W Anglji niedawno ogłoszono drukiem w formie sprawozdania do parlamentu roztrząśnięcie wyroków w sprawach rozwodowych. Sprawozdanie to zawiera ścisły wykaz według dat, liczby skarg rozwodowych, spraw rozsądzonych i udzielonych rozwodów w przeciągu 3½ lat, to jest od 1 Stycznia 1858 r. to jest od czasu zmiany prawa rozwodowego, do 30 Czerwca 1861 r.

Przed specialny trybunał wniesiono 781 podań żądających rozwodu, z powodu cudzołóztwa. Kiedy prawo rozwodowe zostało zaprowadzone we Francji, w pierwszych dwóch latach liczba rozwodów doszła prawie do 600. Zatem dwie te cyfry w bliskim pozostają związku. W liczbie procesów angielskich znajdują się zaległe od 1823 roku.

Liczba żądań separacji, nie uzasadnionych na cudzołoztwie, złem obchodzeniu się i porzuceniu, wynosi 248, to jest około ⅓ procesów rozwodowych. Inne tablice podające liczbę żądań unieważnienia małżeństw i przywrócenia praw małżeńskich mniej są zajmujące, ponieważ pod tym względem nie zaszła zmiana w prawodawstwie angielskiem, a tylko w postępowaniu sądowem. Nadano rękojmie osobistemu majątkowi żony w stu wypadkach, a właśnie zarzucano bilowi, że nie dosyć zapewnia prawa małżonki. Najwięcej procesów rozwodowych miało miejsce w 1858 r., to jest zaraz po ogłoszeniu nowego prawa; mianowicie było w tym roku 106 spraw rozwodowych i 37 separacyjnych. W 1859 i 1860 r. widoczne jest stopniowe zmniejszanie się tej liczby. Na 445 spraw udzielono 416 rozwodów, a 29 odmówiono. Wskazywałoby to że skargi nie były lekkomyślnie wnoszone. Jednakże trzeba dodać, że 315 sprawach, strona oskarżona wcale się nie broniła.

— Przed dwunastu laty, miasto Guelma w Algierji, liczyło około 600 mieszkańców, dziś ma ich 4,000, a oprócz tego dostarczyło znaczną część ludności, sąsiedniemu miastu Suk-Ahras. Ważność targu corocznie się wzmaga. W 1860 r., sprzedano tam 100,000 wozów zboża, a w następnych latach spodziewano się powiększenia tej ilości. Dochody miasta przechodzą 200,000 fr. Dzięki takim zasobom, gmina, śmiało przedsiębierze ważne publiczne roboty; między innemi przedstawiła do zatwierdzenia prefektury, projekt wystawienia ratusza, w którym oprócz pomieszczenia dla władz miejskich, znajdowałaby się sala balowa, muzeum i biblioteka. W Guelma znajduje się zakład, przynoszący rzeczywiste korzyści. Oprócz szkółek elementarnych bezpłatnych, tak w samem mieście jak i okolicznych wioskach, jest tam pewien rodzaj kolegjum gminnego, w którem trzech profesorów wykłada, historję, jeografję, zasady jeometrji, język łaciński i literaturę. Nauka udziela się w tej szkole zupełnie bezpłatnie, bogaty tak samo jak i biedny nie płacą żadnego wynagrodzenia. Nawet książki rozdawane są uczniom kosztem gminy.

— Niezmiernych usiłowań i pieniędzy kosztować będzie urządzenie obszernego i bezpiecznego portu dla wielkich okrętów przy krańcu północnym kanału Suezkiego, czyli od strony morza Śródziemnego. Wielu specjalistów wątpi o powodzeniu w tym względzie, z powodu stosunków naturalnych, głównie zaś nurtu morza w tej stronie. Tymczasem towarzystwo Lessepsa urządza wielki port, a przyszłe miasto, nad nim wznieść się mające, otrzymało na cześć zmarłego wicekróla Egiptu, nazwę portu Saida. Dla zapewnienia schronienia dla statków, mających wpływać do kanału, wznosi się tam wielkie Molo, czyli tama pół mili blizko długości, która zbudowaną zostanie w kierunku północnym ku morzu. Tama ta będzie naturalnie podwójna, a dla nadania morzu pomiędzy dwiema murowanemi tamami dostatecznej głębokości, trzeba wydobyć ztamtąd trzy miliony metrów (jeden metr=3½ stóp blizko) kubicznych szlamu. Lecz praca ta może być rozpoczętą dopiero po ukończeniu budowy obu tam murowanych.

Obecnie buduje się jedna z tych tam, która posunięta już została o 250 metrów. O 1,500 metrów od brzegu usypano sztuczną wyspę, mającą być połączoną następnie z murami, których budowa w morzu rozpoczęta została. Obecnie na wyspie tej wyładowywane są kamienie, do budowy murów przeznaczone. Na wzniesienie tam, potrzeba ogółem 995,454 metrów kubicznych kamienia; z tych przywieziono dotąd na miejsce zaledwie 50,000. Trudno zatem przewidzieć koniec tej budowy.

Port Saida składa się obecnie z pewnej liczby domów, zamieszkałych przez urzędników, oficjalistów i robotników, do przedsięwzięcia budowy należących, tudzież przez kupców i ludzi utrzymujących restauracje, kawiarnie i t. p. W pobliżu miasta, znajduje się wieś, w której mieszkają robotnicy.

— Dzienniki donoszą z Neapolu o śmierci Księcia San Giorgio Spinelli, jeneralnego intendenta Museo Borbonico i poszukiwań w Pompei. Szczególniej sławne były jego zbiory medali i bursztynów; jako znakomity archeolog, napisał on znaczną liczbę rozpraw; był prezesem akademji Ercolanese i członkiem korespondentem Towarzystwa starożytników francuzkich. Umarł w 7[illegible]-ym roku życia.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— *Biblji Łacińsko-Polskiej,* wychodzącej w Wilnie, nakładem zasłużonej firmy Józefa Zawadzkiego, ukazała się temi dniami tomu drugiego część druga. Zawarto w niej księgę Psalmów, Przypowieści, Ekklezjastesa, Pieśń nad pieśniami, księgę Mądrości i Ekklezjastyka. Na tym ogromnym, górą tysiąc stronic wielkiej ósemki obejmującym tomie drugim, ukończoną została pierwsza połowa całego wydania Pisma świętego, podług Wulgaty i przekładu Wujka, z obszernym komentarzem ciągłym Menochjusza, w przekładzie ks. Kozłowskiego. Druk tego kolosalnego przedsięwzięcia trwa bez przerwy, i spodziewać się można, że w roku przyszłym całe dzieło ukończonem zostanie.

— Prac czeskiego towarzystwa nauk wyszedł tom 12-ty serji piątej (za lata 1861 i 1862). W tomie tym zasługuje na uwagę wydany przez p. Höflera zbiór akt z koncyliów prażskich od r. 1353 do 1413, wraz z wybornym wstępem, przez pomienionego uczonego napisanym, oraz z tekstem najstarszego *Canon poenitentialis* kościołów czeskich. W tymże tomie znajdują się rozprawy: J. Dasticha, *Rozbor filosofickich nahledu Tomy Sztitneho*; Ant. Rybiczki, *O erbich, poczeliech a znacich stawu kniežskeho* (stanu duchownego) *w Czechach*, i J. J. Hanusza, *O methodickiem wykladu powiesti slowanskych*. — Prof. Bippart pisze w języku czeskim dzieło o ustawie państwa rzymskiego za królów, która to praca obejmować ma stanowcze co do tego przedmiotu rezultata, wyświetlone porównaniem takowych z życiem państwowem w dawnej Grecji.

— W Gdańsku wyszło dzieło dwutomowe przez Wernera, porucznika marynarki, o wyprawie prusko-azjatyckiej do Chin, Japonji i Siamu. Jest to już druga o tej wyprawie praca. Porucznik Werner dowodził okrętem transportowym „Elba", a listy z tej podróży zamieszczane były w *Deutsche Allg. Zeit.* Główną osnowę wydanego teraz dzieła stanowią te listy, napisane w sposób zdolny zainteresować i obejmujące poglądy krytyczne na kraje zwiedzane i ich mieszkańców.

— W Monachium wyszło dzieło p. J. N. Ingerle, pod tytułem: *Baierns Hochland zwischen Lech und Js ır.* Jest to popularnie napisany przewodnik po owej górzystej krainie. Podobnych dzieł dla turystów, zwiedzających Bawarję, jest kilka wybornych i ze stanowiska naukowego napisanych. Do liczby takich dzieł należą prace L. Steub'a i Brinckmanna, które obok gruntownej znajomości historji miejscowej, odznaczają się niezrównanym humorem.

— W Berlinie p. Juljusz Faucher zaczął wydawać publikację perjodyczną, poświęconą przeważnie ekonomji politycznej, pod tytułem: *Vierteljahrsschrift für Volkswirthschaft und Kulturgeschichte.* Spółpracownikami p. Faucher w wydawnictwie tego kwartalnika są ludzie posiadający ustalone już w świecie uczonym imię. Prace takie jak *Das Sparkassenwesen* przez p. Lette, *Die volkswirthschaftliche Glanzzeit der Niderlande* przez p. Pickforda z Hejdelberga, *Die Baumwollennoth* przez samego wydawcę, *Die österreichische Bankakte* i t. d., świadczą o staranności z jaką czasopismo to jest redagowane.

— Profesor Gneist z Berlina wydał do swego wybornego dzieła, *Englische Verfassungs- und Verwaltungsrecht,* tom dodatkowy, obejmujący dzieje *Selfgovernments* w Anglji i rozwój wewnętrzny ustawy parlamentarnej do końca XVIII wieku. Wkrótce też ma wyjść nowe wydanie pierwszego z tych dwóch dzieł, gdyż pierwsza edycja została zupełnie w handlu księgarskim wyczerpana.

— W dniu 14 marca zakończył życie w Paryżu, margrabia Kajetan-Fryderyk de Larochefoucauld-Liancourt, w 85-m roku życia. Deputowany z depart. Cher przez 23 lat, autor licznych dzieł dotyczących literatury, nauki moralności, ekonomji politycznej, poematów, tragedij, satyr i innych utworów poetyckich, opiekun wielu stowarzyszeń, założyciel wielu ważnych instytucij, margrabia Kajetan, całe swe długie życie, poświęcał pracy i spełnianiu dobroczynnych uczynków.

— W tych czasach wyszedł w Paryżu XII tom *Korespondencji Napoleona I-go.* O dziele tem, już nieraz wspominano. Jeżeli można powiedzieć, że styl cechuje człowieka, to zasadę tę najsłuszniej zapewne możnaby zastosować do stylu w listach. Tom XII-y nie obejmuje całego 1806 roku. Napoleon I znajdował się natenczas na szczycie sławy i potęgi.

— Wydawca „Biblioteki dróg żelaznych" (*Eisenbahnbücher*), Bergson-Sonnenberg w Lipsku, rozpoczął obecnie publikację pod tytułem: „Biblioteka konnej jazdy i polowania" (*Bibliothek für Sport und Jagd*). Wydawnictwo to rozpoczyna się od powszechnie znanego opisu pogromcy lwów, b. sierżanta a obecnie poruczniku w armji algierskiej, J. Gerarda. Położył on już trupem 25 lwów, po większej części jak najwspanialszych kształtów. Lecz opis ten traktuje nie tylko o polowaniu na lwy, lecz o wszystkiem co dotyczy myśliwstwa w Algierji. Wskazane są także punkta na górach Atlasu, w których polowanie przedstawia największą przyjemność. Następujące tomiki tej biblioteki obejmować będą: *Leben und Zufälle eines Jockey von Priam*, tudzież obszerny opis o Rombonnel'u, pogromcy pantor. Literatury francuzka, angielska i północno-amerykańska są nadzwyczaj bogate w opisy wypraw myśliwskich do Ameryki północnej i południowej (Anderson, Cumming i inni), na wyspę Ceylon, gdzie odbywa się polowanie na słonie, do Kaszmiru i t. d. Materjału więc do biblioteki powyższej nie zabraknie.

Kilka słów o soli i administracji solnej

w Królestwie Polskiem

do roku 1855.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 93).

W Prusach ma także miejsce przedaż soli oddzielnie przyrządzonej dla bydła. Cena jej wynosi za jedną beczkę talarów 4, czyli za centnar srebrnych groszy 33½, a za pud kop. sr. 31.

Francja nie obfituje w bogate kopalnie soli i w źródła słone, ale za to na wielką skalę rozwinięte jest tam dobywanie soli z wody morskiej. Z kopalni w Dieuze, w Wogiezach i w Oroas w wyższych Pireneach, dobywana sól jest tak nieczysta, że dopiero po rozpuszczeniu w wodzie i wystawieniu na ewaporację staje się zdatną do użycia. W ostatnich czasach, soli z kopalń i źródeł otrzymywać miano około kilogramów 75,000,000 soli morskiej:

z morza śródziemnego kilogramów	195,000,000
z oceanu	250,000,000
Razem	445,000,000

w ogóle kilogramów 520,000,000, czyli pudów 32,500,000, których wartość w stosunku centimów 5 za kilogram, albo kop. sr. 20 za pud, czyni franków 26,000,000, czyli rs. 6,500,000.

Przy tak znakomitem rozwinięciu produkcji, Francja nie tylko własne potrzeby zaspakajać może solą krajową, ale jeszcze znaczną jej ilość wywozi za granicę. Wywóz ten w latach 1828 - 37 w przecięciu na rok wynosił około 92,000,000 kilogramów czyli pudów 5,750,000.

Podług otrzymanego w roku 1854 dochodu z soli i stałej stopy podatku, konsumcja soli uczyniła w tym roku kilogra. 331,770,000, czyli pudów 20,735,625; w stosunku ludności 36,000,000, daje na jedną osobę kilogramów 9¼, czyli funtów ros. 23.

Francja nie ma rządowego monopolu, ale sól obracana na konsumcję krajową, płaci podatek w stosunku 1 decima od kilogramu, czyli po kop. 40 od puda. Pobór tego podatku w ten sposób się dokonywa, że urzędnicy przy salinach kontrolują produkcję i w miarę jak sól za ich obręb wychodzi, ściągają od niej przepisaną opłatę, albo wprost od właścicieli salin, albo od handlarzy sól kupujących. Sól, od której podatek został opłacony, jest dowolnie bez żadnych ograniczeń przedawaną.

Ważne przemiany i koleje ten podatek przechodził we Francji. Bywały wypadki, że go zupełnie znoszono, bywały także, że go do tak wysokiej podnoszono stopy, że prawdziwym był ciężarem dla mieszkańców. Śledząc jego przemiany, łatwo dostrzedz, że te często związek miały z politycznemi wypadkami państwa, że kwestja tego podatku, tak blisko biedną klasę obchodząca, nieraz poruszała całe stronnictwa, nieraz wywoływała za sobą słowa prawdziwych filantropów, lub tylko ludzi politycznego znaczenia, szukających popularności w kraju. Za dawnej monarchji, podatek solny istniał we Francji pod nazwą gabelli, a każdy mieszkaniec był obowiązany oznaczoną ilość soli nabyć w składach rządowych. System ten nie był jeden i ten sam dla całej Francji, niektóre prowincje wcale nie ulegały gabelli.

Wypadki w końcu panowania Ludwika XVI, obok zmian politycznych, ważne także spowodowały przemiany w ekonomicznym układzie państwa. Podatek solny tak samo jak inne na konsumcji mieszkańców ciążące, został zniesiony, a w jego miejscu nałożono podatek 40,000,000 franków na własność. Za Cesarstwa, w roku 1806 znowu sól poddano podatkowi. Z początku oznaczono go na 1 decim od kilograma, czyli kop sr. 40 od puda, lecz zaraz w tym roku, podniesiono do 2 decimów od kilogramu, czyli kop. 80 od puda, a w r. 1813 do 4 decimów na kilogramie, czyli kop. sr. 160 na pudzie. Prawem z 17 Grudnia 1814 r. podatek od soli został oznaczony na 3 decimy od kilograma, czyli kop. sr. 120 od puda i w tej wysokości przez długi przeciąg czasu był pobieranym, bo aż do 1 Stycznia 1849 roku.

Niejednokrotnie przecież w tej epoce odzywały się głosy za jego zniżeniem.

Już za restauracji w roku 1809, dochodziły izbę deputowanych petycje o zniesienie podatku, lecz ważne rozprawy wyświecające jaka była opinja Francji w tej kwestji, miały dopiero miejsce za monarchji lipcowej. August Demesmay, który z równem poświęceniem bronił w izbach francuzkich zniżenia podatku od soli, jak Cobden w parlamencie angielskim zniesienia praw zbożowych, wniósł w r. 1845 propozycję za obniżeniem podatku. Izba po wysłuchaniu raportu swej komisji pomimo przeciwnego zdania ministra skarbu Lacave-Laplange, na posiedzeniu z 22 Kwietnia 1846 r. prawie jednomyślnością uchwaliła, że od 1 Stycznia 1848 r. taksa soli zostaje zniżoną z 3 na 1 decim na kilogramie. Dla znających bieg praw politycznych za monarchji Lipcowej, wotum to niemałego jest znaczenia bo to może jedyny wypadek, że kwestja wyszła z iniciatywy parlamentarnej, tak przeważną za sobą znalazła większość. Zniżenie podatku nie przeszło w Izbie panów, ale w krótce otwarte we Francji wybory podały sposobność do poruszenia tej kwestji. Starający się o mandat deputowanego, obok wyznania wiary politycznej, nie mógł zamilczeć przed wyborami, czy jest za utrzymaniem, czy za zniżeniem podatku solnego. Nawet jenerał Lamoricière, na zebraniu wyborczem 1 okręgu Paryża, zapomniawszy o afrykańskich laurach, jedynie objaśnieniem opinji że jest za reformą podatku starał się otworzyć sobie podwoje Izby.

Kwestja zniżenia podatku znowu w Lipcu 1847 r. szła pod rozprawy Izby deputowanych na posiedzeniu z 16 Czerwca. Na próżno minister Skarbu Dumon opierał się zniżeniu, dowodząc, że błędne są twierdzenia, jakoby zniżenie podatku od soli, konsumcję jej podnieść mogło, i że korzyści z użycia jej w rolnictwie nie są dowiedzione. Po wysłuchaniu mówców i przemówieniu Karola Dupin późniejszego Prezesa zgromadzenia prawodawczego, że chleb, woda i sól, są to alimenta biednego, Izba deputowanych, na posiedzeniu z 16 Czerwca 1847 r. znowu uchwaliła większością 264 głosów przeciw 14, że od 1 Stycznia 1849 r. opłata od kilograma soli zniża się z z 3 na 1 decim, i że rozporządzenie czyniące ulgę w podatku soli używanej do rolnictwa i przemysłu ustają.

Rząd nie mogąc zostać obojętnym w obec takich głosowań, mających za sobą opinję całego kraju, w miesiącu Styczniu 1848 r. przedstawił projekt, aby na wzór przyjętego w Niemczech systemu, sam nabywał sól za ceny oznaczone od prywatnych producentów i przedawał ją drobnym handlarzom z obowiązkiem od przedaży jej także po cenie przapisanej, lecz upadek monarchji Lipcowej niedozwolił dojrzeć temu projektowi.

Rząd tymczasowy Rzeczypospolitej dekretem z 25 Kwietnia 1848 r. zniósł zupełnie podatek od soli od 1 Stycznia 1849 r. Położenie finansowe państwa nie dozwoliło wprowadzić tego dekretu w wykonanie, lecz niepodobna było cofnąć tak popularnej reformy.

Zgromadzenie narodowe pomimo przemówienia Ministra Skarbu Passy postanowiło większością głosów 403 przeciw 360, że od 1 Stycznia 1849 r. podatek od soli jest zniżony do 10 centimów na kilogramie. W krótce potem na posiedzeniu z d. 11 Stycznia 1849 r. rozbieraną była kwestja, jakie nałożyć cło na sól zagraniczną, bo jak słusznie Minister Passy uważał zniżenie podatku z połączeniem zakazu sprowadzenia soli zagranicznej nie miałoby wpływu na cenę soli, a ztąd strata Skarbu nie przyniosła by ulgi konsumentom. Wysokość tego cła oznaczoną została na 1 frank centimów 75 od 100 kilogramów, czyli na kop. 7 od puda od soli sprowadzanej pod flagą francuzką, a na franków 2 centimów 25, czyli kop. sr. 9 na pudzie od sprowadzanej pod flagą zagraniczną. Sól rafinowaną podano opłacie o frank wyżej na 100 kilogramach, czyli na pud o kop. 4.

Ówczesny Prezes Zgromadzenia narodowego Marrast, w mowie mianej w Maju 1849 r. przy zamknięciu posiedzeń tego zgromadzenia, był nie przepomniał wspomnieć, że ostatnie wypadki we Francji przyniosły reformę podatku solnego tak zbawienną dla biednych mieszkańców kraju.

Ciężkim jednak legatem była ta reforma;— powstawali na nią ministrowie przy składaniu projektów budżetowych, a zdania ich znajdowały echo w raportach Członków Zgromadzenia prawodawczego, wyznaczanych w Komisji do rozbioru budżetu i przy rozprawach budżetowych w biórach Zgromadzenia.

Nawet po ważnej politycznej zmianie, jaka nastąpiła w Grudniu 1851 r. Minister Skarbu Fould (natenczas Minister Stanu) w sprawozdaniu o finansowem położeniu państwa dotknął, że zniżenie podatku od soli, pozbawiło ważnego Skarb źródła dochodu.

Lecz podszepty te nie trafiły do przekonania Prezydenta, który wywodząc początek i prawo swej Władzy z powszechnego głosowania, nie chciał cofnąć reformy tak blisko najliczniejszą klasę ludności obchodzącej. Urzędowe ogłoszenie stanowczo zaprzeczyło jakoby w myśli i zamiarach rządu było podwyższenie podatku solnego.

Przedtem jednak w budżecie na r. 1852, dekretowym przez Prezydenta, sól używana do fabrykacji wody i wyrobów przemysłowych poddaną została także podatkowi 10 franków od 100 kilogramów, z czego miało przybyć dla Skarbu franków 6,000,000 [31]). Przy rozprawach nad budżetem na r. 1853, jeden z członków ciała prawodawczego, dopominał się o zniesienie tej opłaty,—lecz po oświadczeniu komisarza z Rady Stanu, że wyjątki dla soli nie mogą być robione, skoro sól używana w rolnictwie ulega podatkowi, propozycja tu skutku nie miała.

W budżecie Francuzkim dochód z soli figuruje pod dwoma tytułami, jako to: taksa konsumcyjna od soli, pobierana w obrębie komór, i taksa konsumcyjna pobierana po za obrębem komór. Przed zniżeniem podatku w latach 1846/8, dochód z niego ceniono na 70,000,000 franków. W roku 1852 uczynił franków 33,177,000 czyli rs. 8,294,250 co w stosunku ludności 36,000,000, daje od jednej osoby centimów 92, czyli kop. 23.

Przed zniżeniem podatku cena jednego kilograma wynosić miała od 45 do 60 centimów czyli od 180 do 240 kop. za pud. Obniżenie podatku o ⅔ części powinno ją było zniżyć do centimów 25—40 za kilogram, czyli do kopiejek 100—160 za pud.

W żadnem z państw Europy produkcja soli nie jest tak rozwiniętą, jak w Anglji. Jednak i w tym kraju dobywana sól kamienna z kopalni w Nordwich i Nampwich w hrabstwie Chester, musi być jak i sól z kopalni francuzkich dokładnie oczyszczaną, zanim posłuży do użytku. Ogólna produkcja ma wynosić rocznie około 720,000,000 kilogramów czyli 45,000,000 pudów, których wartość, w stosunku centimów 5 za kilogram albo kop. 20 za pud, czyni rs. 9,000,000.

Położenie jeograficzne Anglji i jej rozgałęzione stosunki handlowe, ułatwiają znakomity wywóz za granicę wynoszący rocznie około 440,000,000 kilogramów, czyli 27,600,000 pudów soli, z której części idzie do Rosji, Prus, Belgji państw Skandynawskich a nawet do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

W kraju gdzie niema monopolu, ani podatku niepodobne jest rzetelne obliczenie konsumcji. Podają ją wprawdzie na kilogramów 280,000,000, czyli na pudów 17,500,000 z czego w stosunku ludności 28,000,000 wypada na jedną osobę fun. ros. 25.

W Anglji podatek od soli w r. 1825 został zniesiony, a reforma ta o tyle tam była popularną, że na wniosek P. Pakington Izba Niższa pomimo oporu Ministrów, na posiedzeniu d. 28 Lipca 1853 r. uchwaliła że monopol solny ma być w Indjach wschodnich zniesiony, a wprowadzony wolny handel solą, za opłatą od niej akcyzy.

Sól w pośledniejszym gatunku kosztuje za kilogram centimów 3,75 czyli pud kop. 15 kilogram; białej zwykle za granicę wywożonej centimów 5, czyli kop. 20 za pud. Jednak nie ulega wątpliwości, że kupowaną w znacznych partjach na wywóz z kraju i ładowaną na okręty jako ballast, za tańszą cenę mieć można.

Królestwo Polskie.

Produkcja soli dawna i teraźniejsza.

Polska w dawnych granicach posiadała najbogatsze w Europie kopalnie i warzelnie soli. Kopalnie w Wieliczce, z której teraz dobywa się rocznie 1,000,000 centnarów wiedeńskich, czyli około pudów 3,500,000 soli kamiennej, kopalnia w Bochni dostarczająca sól w najlepszym gatunku i liczne warzelnie galicyjskie stanowiły ważne źródło krajowego bogactwa.

W roku 1807 z salin galicyjskich otrzymano około 2 miliony centnarów wiedeńskich, czyli pudów 7,000,000. Rząd Austrjacki miał czystego dochodu do 4,500,000 rs.

Chociaż tu cytujemy wypadki późniejsze, chcąc niemi wcześniejsze objaśnić, trudno jednak powątpiewać, aby produkcja za czasów dawnych polskich była niższą od tej, jaka w r. 1807 miała miejsce. W przypuszczeniu tem utwierdza nas uwaga, że w salinach tak bogatych jak galicyjskie, produkcja mogła być w potrzebie podniesioną i że Austrja posiadając zakłady soli w Siedmiogrodzie w Węgrzech i w wyższej Austrji, mogła mniej eksploatować kopalnie galicyjskie, jak dawna Polska, która tylko z tych stron sól krajową mieć mogła. *(d. c. n.)*

Historja telegrafów.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 92*).

Rząd republikański nie zaniedbał zaopatrzyć wojsko swoje w telegraf wynalazku pana Chappe, a w rok niespełna po wzięciu Kondei, Rabaut Pommier zabrał głos imieniem komitetu bezpieczeństwa, przypominając zgromadzeniu, jak użytecznym był dla rzeczypospolitej wynalazek telegrafu, i ile to zwycięztw zawdzięczała Francja szybkości, z jaką najważniejsze rozkazy były przesyłane do armji. Oświadczył przytem, że niezbędną rzeczą było pomnożyć linje komunikacyjne z wojskiem i że komitet bezpieczeństwa publicznego uznał potrzebnem nakazać urządzenie linji telegraficznej z Paryża do Landau, której główna wieża zdaniem jego najstosowniej pomieszczoną być powinna na powilonie *Jedności,* w dziedzińcu pałacu narodowego. Wniosek ten zatwierdzony został stosownym dekretem z zastrzeżeniem, że budowla ta nie stanie się bynajmiej powodem do zniesienia narodowego znajdującego się w tymże samym pawilonie.

W roku 1798 przedłużono linję północną z Lille do Dunkierki i urządzono linję z Paryża do Sztrasburga, którą wkrótce posunięto aż do Huningi. Tegoż samego roku postanowiono poprowadzić telegraf z Paryża do Brest z linją boczną do Saint-Brieux. Następnego roku Dyrektorjat rozpoczął budowę linji południowej, doszedłszy aż do Dijon, która przecież nie zaraz została wprowadzoną w działanie. W roku 1803 linja północna została przedłużoną do Buologne i Brukselji; w roku 1809 do Antwerpji i Flessyngi, a w roku 1810 do Amsterdamu. W roku 1805 Napoleon postanowił urządzenie linji z Paryża do Medjolanu, która w roku 1810 została przedłużoną do Wenecji wraz z boczną linją do Mantui. Za restauracji poprowadzono telegraf z Lyonu do Tulonu i z Paryża do Bajonny. Nareszcie roku 1830 rząd uzupełnił wielką sieć telegrafów napowietrznych, która całą pokryła Francję, i trwała dopóty, dopóki telegraf elektryczny nie został wynaleziony.

Sieć ta składała się z pięciu wielkich linij, które wychodząc z Paryża, sięgały do Lille i Calais, do Brest, Bajonny i granicy Hiszpańskiej, do Tulonu i do Sztrasburga. Linja poboczna łączyła Lille i Bordeaux; od Narbonny ciągnęło się jedno ramię do Perpignan. Linja z Paryża do Tulonu miała także gałęź boczną, łączącą Dijon i Besançon. Nakoniec linja z Paryża do Brest prowadząca, rozchodziła się w Avranches w dwóch kierunkach do Cherburga oraz do Rennes i Nantes.

W Algierze niezaraz po podbiciu tego kraju urządzone zostały telegrafy, gdyż inżenierja wojskowa dopiero w r. 1857 urządziła je pomiędzy Algierem, obozem w Buffarik, to jest punktem najdalej posuniętym ówczesnych posiadłości francuzkich. W miarę rozleglejszych podbojów i kiedy wojsko posunęło się aż za Atlas, uznano także potrzebę zapewnienia sobie tego środka komunikacji. Minister wojny polecił w r. 1842 przygotować plan linij głównych mających połączyć Algier z ważniejszemi punktami prowincji i urządzić oddzielną do tego służbę. Skutkiem tego było zaprowadzenie w Algierze francuzkiego systemu telegraficznego, uproszczonego w ten sposób, że główny sygnał, tak zwany regulator, był stały i i niezmienny.

Szybkość przesyłek telegraficznych systemu Chappa zmieniała się stosownie do odległości. W korespondencji zwyczajnej podawano cztery sygnały na minutę, które pokazane na pierwszym punkcie, powtarzały się natychmiast na wszystkich stacjach całej linji. Sygnał dany w Paryżu, przychodził do Lille przez dwadzieścia telegrafów w ciągu sześciu minut—do Strasburga przez czterdzieści ośm telegrafów w ciągu dwunastu minut—do Brest przez pięćdziesiąt dziewięć telegrafów w ciągu piętnastu minut,—do Bajonny przez sto dwa telegrafy w dwudziestu sześciu minutach,—do Tulonu także w dwudziestu sześciu minutach przez sto cztery telegrafy.

Sygnały te ułożone po dwa i dwa albo po trzy i trzy, wyobrażały wyrazy, a głównie zdanie, które autor depeszy znajdował zawsze w stosownym słowniku.

Tryumf Chappa nie był wszakże bez goryczy. Linguet, jakeśmy to już poprzednio wspomnieli, z całą szorstkością i gwałtownością swego charakteru upominał się o przyznaniu mu pierwszeństwa wynalazku.

Z drugiej znowu strony, Eymard w liście pisanym do uczonego Monge'a przyznaje wynalazek ten panu Amontons, dodając, że sławny zegarmistrz Brèguet podał Chappowi dowcipne i zupełnie nowe środki mechaniczne poruszania swego telegrafu.

Dalej Eymard objaśnia, że ten telegraf nie mógł wyświadczać takich usług, jakich wojna z Anglią niezbędnie wymagała. Poczem dodaje: „Dwaj mężowie, których talent w mechanice i geniusz wynalazczy znane są wszystkim zajmującym się kunsztami w Europie, obywatele Brèguet i Bètancourt, przedstawili przed rokiem Dyrektorowi Carnot nowy telegraf, którego działania i kombinacje na nowych oparte są zasadach. Niedokładności teraźniejszej maszyny, usunięte w nim są zupełnie. Używanie jego jest równie proste jak łatwe, rezultaty są pewne, niezomylne, o czem pierwsza próba najdowodniej każdego przekona".

Odpowiedź na to księdza Chappe zbyt jest ciekawą, abyśmy jej tu przytoczyć nie mieli. „Hiszpan Bètancourt, mówi on w liście swoim, zachęcony przywłaszczeniem sobie cudzych odkryć, uczepił się obywatela Brèguet, aby od niego coś zachwycić i zapowiedział nam nowy telegraf. Ale patrzcie! Telegraf jego, to jest telegraf z Luwru, tylko nielitościwie pokaleczony, aby go nikt nie poznał. Lecz chociaż go tak strasznie popsuto, wcale o nim powiedzieć nie można: *że oko własnego*

ojca by go nie poznało. W telegrafie Bregueta i Bètancourta, od razu mój własny telegraf poznałem, co i wy mi także przyznacie.

Porównawszy mechanizm własnego telegrafu z telegrafem swoich współzawodników, Ksiądz Chappe tak dalej mówi: „Zaufany w tak wielkiem odkryciu, Brèguet sądził, że zrobi korzystną dla siebie spekulację: zażądał upoważnienia do sprobowania nowego telegrafu. Utrzymywał on w podanym przez siebie memorjale, że obywatel Betancourt przywiózł z Anglji jakieś ulepszenia, i jak owi przemyślni chłopcy Sabaudzcy, którzy sądzą, że zjednają sobie więcej zwolenników, wołając, że mają szuwaks angielski, tak Breguet i Betancourt, którzy jak tamci do Francji przyszli popisywać się ze swoim przemysłem, krzyczeli, że mają telegrafy angielskie. Robili oni próby w Meudon w obecności obywatela Prony, który upewniał, że widział jak telegraf zakreślał kąty, czemu i ja także wierzę. Ale kiedy ludzie uczeni wyznaczeni przez jednego członka Dyrektorjatu zbadali i rozpoznali porównawczo środki tego telegrafu przekonali się, że nowa maszyna jest niewczesnem zbękarconem dzieckiem dotychczasowego telegrafu.

Eymard jeszcze nie ustąpił. Na zarzut, że telegraf Bregueta i Bètancourta był zbękarconym i niewczesnym płodem, odpowiedział ogłoszeniem raportu uczonego Prony. Prony w raporcie tym objawiał zdanie, że telegraf projektowany przez Bregueta i Bètancourta, był wynalazkiem przynoszącym nowe i pożyteczne środki sztuce telegraficznej, – środki zasługujące na przyjęcie ze strony rządu.

Jakoż, zaraz po ogłoszeniu powyższych listów, Brèguet i Bètancourt przedstawili Instytutowi memorjał wraz z rysunkami, domagając się, ażeby trybunał ten przed który i księdza Chappe powołali, wydał sąd swój o przymiotach i użyteczności ich wynalazku. Tymczasem kiedy minister spraw wewnętrznych z rozkazu Dyrektorjatu wezwał Instytut o złożenie sobie raportu porównawczego obu systemów telegraficznych, Breguet i Bètancourt, nie chcąc komisarzom delegowanym do tej czynności nic pozostawić do życzenia, kazali wystawić trzy telegrafy podług swego systemu. ażeby można ocenić ich działania na całej linji. Jakoż wszystkie stacje pośrednie powtórzyły jednozgodnie sygnały podane przez pierwszą maszynę.

Chappe, jak się zdaje, odmówił stawienia się na wezwanie.

Mimo to, sześciu komisarzy, a mianowicie: Contomb, Charles, Borda, Lagrange, Prony i Delambre złożyli żądany raport, a którego opinję Instytut potwierdził. Z tego raportu okazuje się: *że telegraf panów Breguet i Betancours zupełnie się różni od wszystkich innych znanych maszyn tego rodzaju, że w najwyższym sposobie jednoczy w sobie wszystkie przymioty mogące zapewnić łatwość szybkość i dokładność korespondencji, oszczędność w budowie i reperacji maszyn i nareszcie mnogość znaków połączoną z taką prostotą, że nie potrzeba żadnej oddzielnej nauki dla osób, chcących go wprowadzić w działanie.* Skutkiem tego komisarze polecili nowy telegraf uwadze rządu.

Wynalazek ten tak silnie zalecany, nigdy przecież nie został wprowadzony w wykonanie i dzisiaj w zupełne poszedł zapomnienie.

Maszyna Bregueta i Bètancourta składała się z tyczki osadzonej pionowo, na której wyższym końcu umieszczony był cyferblat podzielone na trzydzieści sześć części. Za pomocą mechanizmu znajdującego się u spodu tyczki, skazówka cyferblatu mogła przechodzić po tych wszystkich podziałach, a tym sposobem dawała trzydzieści sześć odmiennych znaków. Sygnały te były obsarwowane zdaleka za pomocą lunety, w której ognisku było pomieszczone diafragma również podzielone na trzydzieści sześć części linjami odpowiadającemi linjom cyferblatu.

W niewielkiem oddaleniu i w czasie pogodnym sygnały te mogły łatwo być widzianemi. Ale w większej odległości z trudnością musiało przychodzić obserwowanie tożsamości położenia linij diafragmu w lunecie z linjami wskazywanemi przez igłę cyferblatu zkąd musiały niekiedy zachodzić błędy wodczytywanej depeszy. Dla tego też sądzimy, że ta maszyna nie zapewniała depeszom takiej łatwości i pewności, jak maszyna księdza Chappe. Zresztą ostatnia z nich już od lat kilku przez rząd przyjęta, zawsze i w każdem zdarzeniu zwycięzko wychodziła, i pod pewnym względem solidarnie było związana ze zwycięztwami rzeczypospolitej, co dostatecznem było, aby jej zapewnić przewagę nad jej współzawodniczką.

Ksiądz Chappe umarł w r. 1803 na czele telegraficznej administracji Francji, w której i czterej jego bracia byli pomieszczeni, Ignacy i Piotr zastępowali go do r. 1823 epoki, w której uznali właściwem usunąć się z powodu mianowania trzeciego administratora, wybranego nie z pośród ich rodziny. Nastąpili po nich Renat Abracham ale tylko w charakterze pomocników administratorów: administrator, który spowodował usunięcie się Ignacego i Piotra, stanął na ich czele. Renat i Abraham ustąpili także w 1830 r. skutkiem rewolucji lipcowej.

Ksiądz Chappe niejest istotnie pierwszym, który powziął myśl porozumiewania się w wielkiej odległości za pomocą sygnałów, ale on pierwszy urządził długie linje telegraficzne stałe, zdolne przenosić dokładnie i łatwo wszelkie wiadomości z szybkością zadziwiającą. Przed nim nie przypuszczano nawet, ażby w ciągu trzydziestu minut można się porozumieć w odległości 100 myriametrów, równie jak przed dwudziestu pięciu laty, nie przypuszczano także, że wszystkie stolice Europy będą mogły korespondować z sobą tak szybko, jak niegdyś Paryż i Saint-Cloud.

Dla tego też telegraf księdza Chappe, jest jednym z najpiękniejszych wynalazków 18-go wieku, któremu nazwisko jego twórcy historja na zawsze pozostawi. W badaniach swoich i w niezliczonychj próbach, jakie poprzedziły przedstawienie jego projektu Zgromadzeniu narodowemu, Ksiądz Chappe, tak jak wszyscy wynalazcy, napotykał tysiące przeszkód, które tylko nadzwyczajną energją i poświęceniem własnego i rodziny swojej majątku pokonał. Ciężka walka i zawody nieraz go spotykały. Lecz szczęśliwszy od większej części tych, którzy ludzkość obdarzyli rozmaitemi narzędziami postępu i cywilizacji, doczekał się pociechy i pomyślnego skutku swej pracy; za życia widział dzieło swoje przyjętem i łącznie z braćmi swemi kierował niem nie tylko we Francji, ale i w niektórych krajach sąsiednich. Zadowolenie, którego tylu innych nie doczekało, on w zupełności osięgnął. Umarł przeświadczony o użyteczności swego wynalazku i z tą myślą, że przez swych współczesnych należycie był zrozumiany.

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr. — **Orfeusz w piekle.**

Przyjechali do Warszawy.

JW. Baron von Seebach pełnomocny Minister Saski przy Dworze Francuzkim z Drezna.

Wyjechali z Warszawy.

JW. Książe Seyn-Witgenstejn-Berleburg Starszyna Wojskowy dowodzący Konnym N. 14 Kozackim Kubańskim Pułkiem do Niemiec.

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 25 kwietnia

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89
6ta „ „		$95^5/_8$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$81^3/_8$
Listy zastawne 4%	—	90
Bilety Banku Rosyjskiego	—	$91^1/_4$
Weksle na Warszawę		$90^3/_4$
„ Petersburg 3 tygodniowy		101
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621^1/_8$
„ Paryż 2 „	—	$80^1/_{12}$
„ Hamburg 2 „		151
„ Wiedeń 2 „		88
Żyto na targu	—	—
„ na dostawę późniejszą		45
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu		69 30
Akcje kredytu rachomego		14 05

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 25 kwietnia

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	86	$72^1/_2$	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	$97^1/_2$	14	$94^1/_2$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	89	25	—	—
dito 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	—	—	77	25
Weksle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	98	55	98	40
„ 100 Tal. k. t	—			—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	98	40	98	$32^1/_2$
„ 100 Tal. k t.	—		—	
Hamburg 360 BMk. 2 M.	150	—	—	—
Londyn 1 Ft. St 3 M.	6	65	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	—	—	99	33
Petersburg 100 Rs. 1 M.	—	—	99	50
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	79	50	—	—
„ 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	88	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. $27^7/_8$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $20^1/_2$

Liverpool, 24 *Kwietnia.* Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie. W ciągu tygodnia sprzedano 56,300 wańtuchów. Middling Orleans 22, Upland 21.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1874) *Rząd Gubernialny Warszawski*

Stosownie do art. 57 Ustawy o Gildjach Kupieckich, Rząd Gubernialny, podaje do wiadomości, iż wyszczególnione niżej osoby pozyskały patenta na Kupców Gildyjnych na r. 1863, a mianowicie:

a) Na kupców Gildji I

1. Bryaz Lejzer z Kalisza. 2. Markus Hiller Banach z Wieruszowa, 3. Fuchs Karol z Kalisza, 4. Manwot Ludwik z Kalisza, 5. Nowiński Samuel z Nieszawy, 6. Wolf Ludwik z Nieszawy, 7. Eugienjusz Dąbski. 8. hrabia Józef Skarbek z Osięcin, 9. Albin Słubicki, 10. Antoni Skupieński, 11. Józef Jabłkowski, 12. Roman Radliński, 13. Jacek Siemieński, 14. Juljusz Rucz, 15. Juljusz Zielonka.

b) na kupców Gildji II.

16. Moritz Rafał Rozen z Kalisza, 17. Rafał Fuchs z Kalisza, 18. Markus Kaplan z Kalisza, 19. Salomon Icek Kohn z Pyzdr, 20. Salomon Hejman z Praszki, 21. Mamelok Adam z Praszki, 22. Rozenthal Dawid z Praszki, 23. Simon Gross z Konina, 24. Adolf Kotek z Konina, 25. Dobrzyński Ludwik z Włocławka, 26. Tschinkel Jan z Kalisza, 27. Ginsberg Józef z Łodzi, 28. Geklig Karol z Łodzi, 29. Böhm Jakób z Łodzi, 30. Redlich Rudolf z Kalisza, 31. Zajdeman Jakób z Częstochowy, 32. Loewestam Bernard z Włocławka, 33. Turkus Zacharjasz z Piotrkowa, 34. Poznański Jan z Częstochowy, 35. Rozencweig Jakób ze Słupcy, 36. Werner Robert z Kalisza, 37. Jarociński Zygmunt z Łodzi, 38. Rejcher Henryk z Częstochowy, 39. Kohn Ludwik z Nieszawy, 40. Łaski Juljan z Nieszawy, 41. Rosenthal Józef z Łodzi, 42. Zanelt Józef z Łodzi, 43 Ginzberg Ejzyk z Częstochowy, 44. Roesler Karol z wsi Pacyny, 45. Kronengold Natan z Częstochowy, 46. Kempner Józef z Praszki, 47. Wejss Aron z Kłobucka, 48. Oderfeld Adolf z Częstochowy, 49. Heyman Abram z Wieruszowa.

Ponieważ zaś Majer Mamelok z miasta Praszki, Szmul Szternfeld z miasta Ozorkowa, Jakób Brycz z miasta Kalisza, Lejzer Braun z miasta Praszki, Salomon Markusfeld z miasta Łodzi, Dawid Lejb Markowicz z miasta Piotrkowa, Karol Rejzer z miasta Włocławka, nie odnowili na r. b. 1863 patentów, a przez to stracili prawa służące kupcom gildyjnym, przeto wzywa właściwe władze, aby przestrzegały izby wyszczególnione osoby nie prowadziły handlów, które wykupienia patentów gildyjnych wymagają.

Warszawa dnia 15 (27) Marca 1863 r.

Gubernator Cywilny.
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 1873) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podając do wiadomości, iż stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 101 Loterji Klasycznej ciągnienie 4 kl. tejże Loterji rozpoczętem zostanie w d. 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godzinie 10 zrana; wzywa zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, ażeby z odmianą swych Losów pośpieszali; gdyż wygrana jaka przypaść by na nie mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden
Sekretarz, J. K. Noiński.

(N. D. 1811) Wydział Celny przy Kancelarji Namiestnika w Królestwie Polskiem, w dalszem ciągu ogłoszeń swoich w Dzienniku Powszechnym N. 76 i 86, zawiadamia: że z liczby zabranych w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. z kasy Komory Celnej w Sosnowicach biletów 5% Banku Państwa Rosyjskiego, bilety oznaczone N. 39,533 i 15,373 wedle otrzymanych obecnie wiadomości, wydane były nie na rs. 1000 jak je w ogłoszeniach powołanych wykazano, lecz na rs. 500.

Stosowne zastrzeżenia gdzie wypada zrobione zostały, ostrzega się przeto, aby nikt takowych biletów nie nabywał, narazi się bowiem na niezawodne straty.

Warszawa dnia 9 (21) Kwietnia 1863 r.

Dyrektdr Wydziału, Helczyński.
p. o. Naczelnika Ekspedycji, Rosset.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1005) Po zmarłym w dniu 9 (21) Stycznia 1847 r. X. Wawrzeńcu Chmielewskim b. Administratorze Parafii Zielenice. pozostał spadek składający się z kwoty rs. 245 kop. 91 1/2 w depozyt Banku Polskiego złożonej.

Gdy do objęcia tego spadku nikt niezgłosił się, przeto stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam SSrów X. Wawrzeńca Chmielewskiego, aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i w Dzienniku Gubernialnym Radomskim, prawa swoje do spadku udowodnili, gdyż w razie przeciwnym wniesione będzie żądanie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

Bronikowski, Obr. Prok.

(N. D. 1018)

W dniu 16 Lipca 1829 r zmarł w mieście Radomiu Józef Bogdanowicz kapitan b. Wojsk Polskich, spadek po nim po uporządkowaniu w depozyt Banku Polskiego został złożony, a do objęcia onego dotąd nikt się niezgłosił, stosownie przeto do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam SSrów Józefa Bogdanowicza iżby w ciągu 6 miesięcy od daty zamieszczenia w Dziennikach Powszechnym i Gubernialnym Radomskim niniejszego obwieszczenia, prawa swoje do spadku po nim udowodnili, gdyż po upływie tego terminu, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu żądanie: o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie pomienionego spadku.

Radom d. 2 (14) Lutego 1863 r.

J. Stankowski, Obrońca Prok.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1856) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*

Zawiadamia strony interesowane że pierwiastkowa regulacja hypoteki nieruchomości Nr. 47 Józefy Smoleńskiej i Nr. 39 przez X. Wojciecha Dłużniewskiego na dom schronienia starców zapisanej, obudwu w mieście Ostrołęce przy ulicy Farnej położonych, odbędzie się w dniu 22 Lipca (3 Sierpnia) b. r. o godzinie 10 z rana, a to przed delegowanym Pisarzem Sądu.

Ogłoszenie decyzji regulacji nastąpi w dni 8.

Ostrołęka d. 6 (18) Kwietnia 1863 r.

Podsędek, Konarzewski.

(N. D. 1857) *Sąd Pokoju Okręgu Zgierskiego.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości miejskich pod numerami:

a) 238 i 712, przy ulicy Piotrkowskiej.
b) 312 przy ulicy Północnej, i 134 przy ulicy Podrzecznej.
c) 1338 i 1339 przy ulicy Przejazd.
d) 1257 przy ulicy Głównej w mieście Łodzi.
e) 104 i 105 przy ulicy Zgierskiej.
f) 36 przy ulicy Krzeszewskiej w mieście Ozorkowie i
g) 147 przy ulicy Zegrzanki w mieście Zgierzu położonych, zawiadamia interesentów że regulacja hypoteki powyższych nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 9-ej z rana, wzywam zatem osoby interesowane, aby do regulacji w powyższym terminie z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi zgłosiły się, niestawający bowiem w terminie sprekludowani zostaną.

Ogłoszenie decyzji skutkiem aktów regulacji wydanych, nastąpi dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) tegoż roku o godzinie 11-ej z rana.

Zgierz d. 9 (21) Kwietnia 1863 r.

za Podsędka, Janiszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1854) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Ponieważ ogłoszona w pismach publicznych licytacja na dostawę drzewa dla Garnizonu Warszawskiego, oraz węgli do opalania pieców w koszarach Warszawskich na latach 1864, 1865 i 1866 nieprzyszła do skutku, Rząd Gubernialny przeto w odwołaniu się do pierwotnego swego z dnia 7 (19) Marca r. b. Nr. 19388/2674, ogłoszenia naznacza do tej licytacji termin 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. na godzinę 12 z południa, o czem podając do wiadomości powszechnej, nadmienia, że obszerniejsze w tej mierze obwieszczenia oraz wzór do deklaracji zamieszczone są w numerach: 73, 79 i 83 Dziennika Powszechnego oraz w numerach 13, 14 i 15, Dziennika Gubernialnego.

Warunki zaś do tej licytacji każdodziennie oprócz świąt przejrzane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

Warszawa d. Kwietnia 1863 r.

Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji Świętochowski.

(N. D. 1659) *Rząd Gubernialny Radomski*

Podaje do wiadomości publicznej, że w sali zwykłych posiedzeń w biurze Rządu Gubernialnego w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1863 r. o godzinie 12 z południa odbywać się będzie głośna in plus licytacja na jednoroczne od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. wydzierżawienie propinacji skarbowej w mieście Radomiu wraz z karczmą Mleczna zwaną, od sumy rs. 1646 kop. 71 dotąd opłacanej.

Każden przeto mający chęć zadzierżawienia powyższej propinacji, zaopatrzywszy się w vadium 1/4 części sumy do licytacji wywołanej wyrównywające, oraz w świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem J. O. Księcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. Nr. 76943 35529 i z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198 15466 dokładnie ulegalizowane w terminie i miejscu wyżej wskazanym stawić się zechce, gdzie mianowicie: w Sekcji Dóbr i Lasow Rządowych każdodziennie w godzinach służbowych wyjąwszy święta, o źródłach intraty, rodzaju i wysokości podatków oraz ciężarów gruntowych, będzie mógł powziąść bliższą wiadomość, o stanie zaś użytków przedmiotem wydzierżawienia będących, każdy z pretendentów na gruncie przekonać się winien.

Radom d. 30 Marca (11 Kwiet.) 1863 r.

Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Nowakowski.
Naczelnik Kancelarji, Swirski,

(N. D. 1645) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. od godziny 11 z rana do 2ej po południu w biurze Rządu Gubernialnego, odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus na wystawienie masiv murowanej austerji z Zajazdem pod miastem Terespolem przy drodze bitej z Warszawy do Brześcia Litewskiego idącej na przeciwko Stacji pocztowej Terespol.

Licytacja ta odbywać się będzie w ścisłem zastosowaniu się do przepisów o licytacjach tego rodzaju postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1853 r. objętych i w Tomie XV. Dziennika Praw zawartych.

Suma od której licytacja rozpocznie się in minus wynosi rs. 4152 kop. 22 (wyraźnie rs. cztery tysiące sto pięćdziesiąt dwa kop. dwadzieścia dwie).

Każdy mający chęć licytowania, winien najdalej do godziny 12 w południe dnia 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację, podług niżej wyrażonego wzoru napisaną z załączeniem kwitu na vadium w gotowiźnie do Banku, lub Kasy Gubernialnej, albo do jednej z powiatowych wniesione wyrównywające 1/10 części sumy anszlagowej to jest w kwocie rs. 415 (wyraźnie rs. czterysta piętnaście,) deklaracje poprawione i skrobane za żadne uważane będą.

Warunki szczegółowe tej entreprzyzy, jakoteż plany i anszlagi każdego czasu w godzinach biurowych w Wydziale Skarbowym mianowicie w Sekcji dóbr przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 6 (18) Marca r. b. N. 17214 i 5838 podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się podjąć entreprzyzy wystawienia masiv murowanej oberży z zajazdem pod miastem Terespolem na przeciw Stacji pocztowej podług sporządzonych przez Budowniczego Powiatu Bialskiego, a przez Komisję Skarbu na dniu 24 Październik (5 Listopada) 1862 r. Nr. 44914 i 19696 zatwierdzonych, planów i anszlagów, a to za sumę rs. (wypisać sumę deklarowaną liczbami i wyraźniej rs. powtórzyć tę sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy N. na złożone vadium rs. (wypisać sumę literami) wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie którego przez pocztę do N. wrazie nieutrzymania się na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. mca. N. roku 1863.

(podpisać imię i nazwisko).

Lublin d. 6 (18) Marca 1863 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego, A. Boduszyński.
Naczelnik Kancelarji Mejer.

(N. D. 1750) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 6 (18) Maja r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w lokalu biura Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, według wzoru niżej załączonego, na dostawę do Mennicy wciągu roku 1863/4 r. wyrobów mydlarskich, stosownie do wykazu tychże i warunków które codziennie z wyłączeniem dni świątecznych i w biurze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą, za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rs 478 kop. 20.

Vadium zaś wynosi rs. 48.

Zastrzega się przytem co do rzeczonej licytacji sami tylko fabrykanci, lub też handlujący en gros temi wyrobami przypuszczonemi będą.

Warszawa d. 4 (16) Kwietnia 1863 r.

Dyrektor, Wołowski.

Wzór do deklaracji.

Odpowiednio do ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 4 (16) Kwietnia r. b podaję niniejszą deklarację, jako podejmuję się dostawy wyrobów mydlarskich do Mennicy w ciągu r. 1863/4 w ilościach wykazem przez Mennicę wyszczególnionych, po cenach następujących: (tu wypisać wyraźnie bez przekresleń wagę, lub miarę, oraz cenę ofiarowaną za każdy w szczególności przedmiot) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi określonym.

Vadium w kwocie rs. 48 dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. przy ulicy NN.

w Warszawie dnia mca 1863 r.

(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 1749) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w 3 (15) Maja r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 położonym, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje według formy niżej zamieszczonej spisanych, na dostawę do Mennicy w ciągu roku 1863/4 oleju preperowanego rzepakowego w ilości wiader 100, odpowiednio do warunków, które każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych w Biurze Dyrekcji odczytane być mogą, za pretium fisci podaje się suma rs. 420, a vadium rs. 42 wynosi.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1863 r.

Dyrektor, Wołowski.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 3 (15) Kwietnia r. b. składam niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy oleju preperowanego rzepakowego w ilości wiader 100 dla Mennicy w ciągu roku 1863/4, za sumę rs. N. wyraźnie rs. N. (wypisać literami wyraźnie bez przekreśleń) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym warunkami licytacyjnemi, vadium w kwocie rs. 42 załączam; stałe zamieszkanie moje jest w Warszawie pod N. przy ulicy N. w Warszawie dnia Mca 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 1758) *Naczelnik Powiatu Kieleckiego*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 23 Kwietnia (4 Maja) 1863 r. w biurze Powiatu Kieleckiego od 9 rano do godziny 12 w południe odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus, na entreprzyzę wystawienia w mieście Kielcach szopy artyleryjskiej, na którą koszta w sumie rs. 1311 kop. 8 są zatwierdzone. Każdy zatem chęć licytowania mający, przy dołączeniu kwitu na złożone w którejkolwiek kasie Skarbowej w gotowiźnie vadium rs. 132, deklarację swą podług wzoru poniżej zamieszczonego spisaną bez żadnych skrobań i poprawek zapieczętowaną, w terminie powyższym na ręce Naczelnika Powiatu złożyć winien, gdzie również o warunkach, obok przejrzenia anszlagów, każdego czasu w godzinach służbowych objaśniony zostanie.

Ostrzegam przytem, że deklaracje później złożone lub niedokładnie spisane, przyjęte nie będą.

Kielce dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r.

Gautier.

Wzór do deklaracji.

W skutek obwieszczenia Naczelnika Powiatu Kieleckiego z dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1863r. N. 2935 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzyzy wystawienia w mieście Kielcach szopy artyleryjskiej podług wykazu kosztów za sumę rs. NN. wyraźnie rubli srebrem NN. poddając się wszelkim zastrzeżeniom objętym w warunkach do tej licytacji zatwierdzonych. Na pewność dotrzymania niniejszego zobowiązania składam vadium (rs. 132 wyraźnie rubli srebrem sto trzydzieści dwa) i na to kwit kasy N. załączam, złożone vadium wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie onego na koszt mój upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu lub Powiat, gminę i wieś, oraz imię i nazwisko).

(N. D. 1646) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 26 Grudnia r. z. (7 Stycznia r. b. Nr. 62463 2038, podaje do publicznej wiadomości, iż w biurze moim w dniu 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na obmurowanie cmentarza grzebalnego we wsi Woźnikach, poczynając od sumy anszlagowej rs. 265 kop. 28, te więc deklaracje każdy mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzyzy obowiązany jest złożyć w terminie powyższym oraz dołączyć na vadium w gotowiźnie rs 26 kop. 50, kwit którejkolwiek Kasy Rządowej dowodzący że vadium to zostało złożone, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będzie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock d. 9 (21) Marca 1863 r.
Naczelnik Jundziłł.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu z dnia 9 (21) Marca r. b. Nr. 4427 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę obmurowanie cmentarza grzebalnego we wsi Woźnikach za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 26 kop. 50 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 1872)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie zapadłym d. 11 (23) Grudnia 1862 r. między Aleksandrą z Malinowskich po Franciszku Karaszewskim wdową w Warszawie pod Nr. 1456 zamieszkałą, działającą przez Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego, a Janem Józefowicz obywatelem jako głównym, i Ludwikiem Pietrzyk jako przydanym i szczegółowym opiekunem nieletnich: Walerji, Franciszki, Scholastyki Alsksandry, Stanisława Florenciusza, po dwa imiona mających i Apolonji rodzeństwa Karaszewskich, po Franciszku Karaszewskim pozostałych dzieci w małżeństwie z żyjącą Aleksandrą z Malinowskich Karaszewską spłodzonych pierwszym, pod Nr. 1195, drugim pod Nr. 1456, obydwoma w Warszawie zamieszkałymi, nakazanym został dział majątku po Franciszku Karaszewskim, i biegli do oszacowania i dania opinii o podzielności lub niepodzielności w naturze Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1456 sytuowanej w osobach Kleofasa Konopki Budowniczego Walerego Magnuskiego i Konstantego Orłowskiego obywateli mianowani do odbycia sprzedaży rzeczonej Nieruchomości i kierowania czynnościami działowemi Assesor Trybunału Bielicki delegowanym, a do sporządzenia samych działów Rejent Rapacki wyznaczony biegli d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1862/3 uznali niepodzielność w naturze i jednocześnie sporządzili taksę w mowie będącej nieruchomości której wartość wynaleźli na rs. 8926 kop. 19 opinię tę i taksę zatwierdził Trybunał wyrokiem daty 11 (23) Luty 1863 r. w dalszym więc postępowaniu działowym wystawia się na sprzedaż publiczną:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Sliskiej pod Nr. 1456 na gruncie czynszowym obejmująca ogólnej rozległości gruntu łokci kw. 2730 1/2 w granicach niespornych, którą to nieruchomość składają:

1. Dom murowany parterowy z piwnicą.
2. Oficyna z drzewa wystawiona o. parterze z piwnicą balami cembrowaną.
3. Kloaka z drzewa i smietnik.
4. Komórka z drzewa.
5. Stajnie i wozownie w parterze a na pierwszym piętrze komórki wszystko drewniane.
6. Oficyna z drzewa z poddasznemi mieszkaniami z piwnicami
7. Oficyna drewniana po lewej stronie w podwórzu stykająca się z domem frontowym.
8. Studnia balami cembrowana.
9. Bruk w podwórzu z kamieni polnych.
10. Grunt czynszowy łokci kw. 2730 1/2.

Sprzedaż odbywać się będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I. w miejscu jego posiedzeń przy ulicy Dlugiej pod Nr. 549 przed delegowanym Assesorem Bielickim, który po odbyciu w dniu 8 (20) Kwietnia przygotowawczego przysądzenia wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. godzinę 5 z południa.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 8926 kop. 19 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Vadium złożyć należy rs. 1000 a reszta warunków, taksę i szczegółowy opis, przejrzeć można tak w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. jako też u dyrygującego sprzedażą Adwokata Magnuskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego.

Warszawa dnia 10 (22) Kwietnia 1863 r.

Magnuski, Adwokat.

(N. D. 1594) *Komornik przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej.*

Zawiadamia publiczność, iż dnia 1 (13) Maja r. b. o godzinie 2 z południa w mieście Gubernialnym Płocku przed Wawrzeńcem Janczewskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej i jego Kancelarji, pod warunkami tamże złożonemi, nieruchomość wiejska, mianowicie część na wsi Zbyszynie Wielkim w Powiecie i Okręgu Płockim sytuowana, wydzierżawioną będzie na lat trzy, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca r. b., licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 130 rocznej dzierżawy.

Płock dnia 28 Lutego (12 Marca) 1863 r.

Lubinkowski.

(N. D. 1855) *Komisarz Upadłości, Jakóba Sejdel Kupca z Płocka.*

W zastosowaniu się do art. 474 K. H., ma honor wezwać niniejszem, osoby w upadłości Jakóba Sejdel kupca zbożowego z Płocka interesowane, jak niemniej wierzycieli tegoż, aby celem dobrowolnego ułożenia się na listę kandydatów, na Syndyków tymczasowych tejże upadłości, w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. o godzinie 3ej z południa, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału, czy to osobiście, czyli też przez pełnomocników pod skutkami prawa handlowego przed niżej podpisanym stawić się raczyły.

Płock d. 8 (20) Kwietnia 1863 r.

Józef Borgoni Asesor Trybunału.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1825) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Hieronima Tomaszewskiego, zecera drukarskiego, w Warszawie ostatnio pod N. 2586 mieszkającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego stawił się, lub o miejscu swego pobytu doniósł, gdyż w przeciwnym razie listami gończemi ścigany będzie.

Warszawa dnia 11 Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1799) *Sąd Policji Prostej Okręgu I Miasta Warszawy Wydziału I.*

W dniu 3 (15) Kwietnia r. b. na wysepce rzeki Wisły naprzeciw stacji Marymonckiej, dostrzeżone zostały zwłoki człowieka nieżywego, ubrane w kaftan watowany kortowy, kamizelkę sukienną czarną,z guzikami rogowemi, koszulę perkalową w kratki, koszulę flanelową niebieską, spodnie kortowe stare bez szelek przepasane paskiem wązkiem skorzannym, ponczochy wełniane niebieskie krótkie, a na tych onuczki, bez butów, na szyi szalik wełniany gruby, człowiek ten był wzrostu niskiego, miał włosy na głowie długie blond, nos kończaty, zresztą rysów twarzy dla zupełnej korrupcji rozpoznać a tem samem i wieku oznaczyć było niepodobnem, ktoby zatem posiadał wiadomość o imieniu i pochodzeniu rzeczonego człowieka, raczy takową wprost Sądowi tutejszemu udzielić, lub najbliższemu Sądowi swego mieszkania.

Warszawa d. 5 (17) Kwietnia 1863 r.

Podsędek,
Assesor Kolegjalny, Kwiatkowski.

(N. D. 1791) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Marcina Grabowskiego, mieszkańca wsi Dąbrowy Frank, gminy Piszczaty, aby dla wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego, w własnej sprawie w Sądzie tutejszym w dniach 30tu stawił się, inaczej jak prawo mieć chce postąpionem będzie.

Łomża d. 4 (16) Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1868)

Niniejszem podpisany ogłasza dla wiadomości osob interesowanych, aby nikt użał żadnych nieczynił na mój rachunek, u kogokolwiek mnie przypadające i z jakiego bądź tytułu, niczyich pokwitowań w mojem imieniu nie przyjmował, a nawet mojej własnej żonie, gdyż tylko do moich własnych rąk i za mojem pokwitowaniem za ważne uznam, inaczej bowiem sami sobie interesenci winę przypiszą, jeśli jakie upłaty poczynią, a powtórnie o takowe upominani będą.

Warszawa d. 24 Kwietnia 1863 r.

R. Landstein.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.